Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 4 lipca 1936 r. Nr. 181.

Zgromadzenie Ligi Narodów dobiega końca

Trudności sformułowania rezolucji zniesienia sankcyj.

Genewa, 3. 7. (PAT.) Zgromadzenie Ligi **Narodów dobiega końca**. Lista mówców jest już prawie na wyczerpaniu. Dzisiaj przedpołudniem przemawiali delegaci Portugalji, Hiszpanji, Kuby, Equadoru i Peru. Wystąpił również francuski minister spr. zagr. **Delbos**, wysuwając pewne konkretne propozycje, dotyczące zreformowanej interpretacji art. 11 i 16 paktu Ligi Narodów i **proponując zajęcie się temi sprawami na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów**. Pozostaje jeszcze tylko paru mówców, którzy wygłoszą swoje przemówienia popołudniu. Po wyczerpaniu listy mówców powstaje obecnie nowa trudność, a mianowicie opracowanie rezolucji, na którą mogłoby się Zgromadzenie zgodzić. Sformułowanie tej rezolucji nastręcza **największe trudności**, albowiem ujawniają się tak sprzeczne i rozbieżne tendencje, że sprowadzenie ich wszystkich do wspólnego mianownika i opracowanie jednej rezolucji, pokrywającej wszystkie tendencje

wydaje się rzeczą niemożliwą.

Tendencja francuska zmierza w kierunku przyjęcia rezolucji, **jaknajmniej obciążającej Włochy**, aby ułatwić rządowi włoskiemu wzięcie udziału w konferencji dardanelskiej i w konferencji lokarneńskiej. Delegat francuski Massigli kilkakrotnie komunikował się w ciągu **ostatnich 24 godzin telefonicznie z Rzymem, aby uzgodnić rezolucję z rządem włoskim.** — Projekt francuski proponować ma utworzenie komitetu doradczego Ligi Narodów, powołanego do studjowania i śledzenia sytuacji w Abisynji ze szczególnem uwzględnieniem memorandum włoskiego, jako podstawy dla działalności takiego komitetu. Wydaje się, że te starania francuskie

popierane są przez delegację brytyjską.

Natomiast bardzo ostro przeciwstawiają się tak pobłażliwej dla Włoch rezolucji **państwa neutralne oraz państwa Małej Ententy**. Zwłaszcza komentowana jest w kuluarach Ligi Narodów akcja, prowadzona w tej mierze przez rumuńskiego ministra spraw zagr. Titulescu. Państwa środkowej i południowej Ameryki

wysuwają pewne specjalne dezyderaty,

dotyczące sformułowania nieuznawania aneksyj terytorjalnych, dokonanych zbrojną przemocą. Wreszcie pozostaje również wniosek negusa o gwarancje Ligi Narodów **dla pożyczki 10 miljonów funtów na prowadzenie dalszej walki z Włochami.** Wątpliwem jest, aby uzgodnienie tych sprzecznych tendencyj, o ile wogóle nastąpi, **mogło się dokonać dzisiaj**. Prawdopodobnie Zgromadzenie zbierze się dopiero jutro dla przyjęcia rezolucji, **którą wyłoniony przez prezydjum Zgromadzenia komitet redakcyjny będzie dzisiaj uzgadniał.** W rezolucji poruszone mają być 3 punkty: **1) zniesienie sankcji, 2) nie uznawanie aneksji, 3) reforma Ligi.**

Rumunja zniesie sankcje.

Bukareszt, 3. 7. (PAT.) Sprawa zniesienia sankcyj wobec Włoch jest omawiana z dużem zainteresowaniem w tutejszych kołach przemysłowych i ministerstwa przemysłu i handlu. Jest pewnem, że **rząd rumuński uchwali zniesienie sankcyj w najbliższych dniach.**

Kanada za zniesieniem sankcji?

Montreal, 3 lipca (PAT). Parlament Kanady obradował nad sprawą sankcyj włoskich. Ostateczna decyzja **nie zapadła**, prasa jednak opierając się na zdaniach najwybitniejszych kierowników polityki kanadyjskiej jest przekonana, **że Kanada wypowie się za zniesieniem sankcyj.**

Samobójstwo dziennikarza

podczas obrad Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 3. 7. (PAT.). Na Zgromadzeniu Ligi Narodów wydarzył się o godz. 11.30 w południe wstrząsający wypadek. Czechosłowacki fotograf prasowy z „Prager Presse" **Stefan Lux popełnił nagle samobójstwo, pozbawiając się życia wystrzałem z rewolweru.** Lux razem z innymi fotografami prasowymi stał po lewej stronie sali Zgromadzenia i zupełnie nieoczekiwanie wyciągnął z kieszeni rewolwer, mierząc w swoją skroń. Gdy rozległ się wystrzał, wówczas dopiero zauważono, co się stało. Przewodniczący Zgromadzenia van Zeeland **natychmiast przerwał posiedzenie.** Samobójcę wyniesiono na noszach z sali Zgromadzenia. Po tym bardzo tragicznym incydencie, przewodniczący van Zeeland **wznowił dalsze obrady Zgromadzenia.** Wypadek ten nastąpił w czasie tłomaczenia angielskiego mowy hiszpańskiego ministra spraw zagr. Barcia.

Popełnił samobójstwo w stanie obłąkania

Genewa, 3. 7. (PAT.). Jak się okazuje, czechosłowacki fotograf prasowy Stefan Lux, który popełnił samobójstwo na sali Zgromadzenia Ligi Narodów podczas obrad Zgromadzenia, **nie jest obywatelem czechosłowackim, lecz żydem niemieckim, uciekinierem z Niemiec.** Pozostawił on listy, adresowane do króla angielskiego **Edwarda VIII** i prezydenta republiki francuskiej **Lebrun'a**, do ministra **Edena**, do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola oraz do redakcyj pism „Times" i „Manchester Gardian". Wszystkie te pisma wskazują na to, **że popełnił on samobójstwo w stanie całkowitego obłąkania.**

Przemówienie Bluma —

szczytem pomyłek politycznych — twierdzi „Figaro".

Paryż, 3 lipca (PAT). Zasadnicze wystąpienie premjera Bluma na Zgromadzeniu Ligi Narodów w dalszym ciągu jest tematem obszernych komentarzy. Jakkolwiek dzienniki lewicowe, a przedewszystkiem „Populaire", przyjęły to przemówienie b. gorąco, **to jednakże z łamów prasy umiarkowanej padły również słowa ostrej krytyki.**

Wybitny publicysta d' Armesson w „Figaro" w artykule „Stratosferyczna elokwencja" pisze, iż po przemówieniu swem Blum winien być natychmiast wybrany do akademji francuskiej. Przemówienie to jest bowiem szczytem elokwencji, **ale niestety jest równocześnie**

szczytem pomyłek politycznych.

Żaden z jego wniosków nie jest oparty na rzeczywistości. Protokół genewski — zapytuje publicysta — **nigdy nie ujrzał światła dziennego.** Rozbrojenie zakończyło się największem bankructwem w historji. Sankcje? — nic nie pomogły, a tylko zjednoczyły Włochy wokół Mussoliniego. Z tego arsenału złudzeń **Francja** — konkluduje publicysta —

będzie czerpać swe inspiracje polityczne.

Jeśli chodzi o ogólny przebieg pertraktacyj genewskich — to wszyscy przyznają, że również tym razem zasadnicze sprawy toczą się za kulisami.

POWRÓT STUDENTÓW WŁOSKICH Z WYPRAWY AFRYKAŃSKIEJ.

Rzym, 3. 7. (PAT). Bataljon studentów, którzy walczyli, jako ochotnicy w Afryce wschodniej, **przybył wczoraj do Rzymu.** Powracających witał z balkonu pałacu weneckiego Mussolini. Wieczorem bataljon udał się do Tivoli, **gdzie będzie rozwiązany.**

Załatwienie konfliktu między Gdańskiem a Ligą

będzie przekazane Polsce.

Warszawa, 3. 7. (Tel.). Z Genewy donoszą, iż według wiadomości kursujących w kuluarach Ligi Narodów, przygotowany przez dzień dzisiejszy raport sprawozdawcy spraw gdańskich min. Edena **został już ustalony.** Konkluzja jego **będzie powierzenie sprawy konfliktu rządowi polskiemu celem jego załatwienia.** Motywem formalnym ma być fakt, że Polska na podstawie traktatu wersalskiego prowadzi sprawy zagraniczne Gdańska. Raport min. Edena będzie zalecał złożenie przez Polskę na następnej sesji Rady Ligi **sprawozdanie ze sposobu załatwienia konfliktu.** Raport Edena przedstawiony będzie na posiedzeniu publicznem Rady, **które odbyć się ma jutro.**

Greiser wyjechał do Genewy.

Warszawa, 3. 7. (Tel.). **Prezydent Senatu Greiser po wydaniu znanego okólnika, iż nie widzi powodu wyjazdu do Genewy, po otrzymaniu wezwania Rady Ligi wyjechał w czwartek wieczorem do Genewy. Po drodze miał się on zatrzymać w Berlinie.**

—ooo—

Sztokholm 3 lipca (PAT). W Falun odbył się 9-ty światowy kongres harcerek. Przewodniczącą kongresu została wybrana Francuzka p. Kerraoulm.

Czy maszynista znał rozkład jazdy?

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Komisja ministerjalna, która udała się do Wrześni celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie przedwczorajszej katastrofy **nie ogłosiła jeszcze wyników** swych czynności. Coraz więcej poszlak wskazuje na to, że zabity maszynista pociągu pospiesznego **nie wiedział, iż właśnie dzień 1-go lipca był pierwszym dniem, w którym prowadzony przezeń pociąg miał przystawać w Gułtowach** celem przepuszczenia idącego do Warszawy pociągu międzynarodowego. Nietylko komisja, ale i wszyscy orjentujący się w sprawach ruchu kolejowego nie mogą dojść, jakim sposobem **rozkład jazdy mógł być przez maszynistę nieznany.**

Autor ustawy amnestyjnej ustępuje.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). W sferach sądowych mówią, że prokurator Artur Mueller, który od dłuższego czasu w okresie rządów p. ministra Michałowskiego pełnił w Ministerstwie Sprawiedliwości odpowiedzialne funkcje, **ma w najbliższej przyszłości ustąpić ze stanowiska.** Prok. Mueller był autorem ustawy amnestyjnej i sprzeciwił się w Sejmie i Senacie rozciągnięciu amnestji na więźniów brzeskich. P. Mueller jest zięciem rabina prof. Schorra.

Kłusownictwo japońskie na wodach sowieckich.

Moskwa, 3 lipca. (PAT). Z Petropawłowska na Kamczatce donoszą, że w ostatnich czasach wzmogła się ogromnie **kłusownicza działalność japońskich statków rybackich na wodach terytorjalnych ZSRR.** Zauważono, że japońskie statki rybackie organizują stałe połowy ryb i krabów w bezpośredniem sąsiedztwie wybrzeży sowieckich. Wobec powyższego sowieckie władze pograniczne **zmuszone były podjąć walkę z kłusowniczem rybołóstwem.** Władze sowieckie zamierzają pociągnąć do odpowiedzialności kapitanów statków japońskich za pogwałcenie sowieckich wód terytorjalnych i bezprawne łowienie ryb na tych wodach.

—o-O-o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Bruksela sprzedaż 89.53, kupno 89.17, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn sprzedaż 26.59, kupno 26.45, Nowy Jork sprzedaż 5.29 7/8, kupno 27 3/4, dolar kabel sprzedaż 5.30, kupno 5.275, Paryż sprzedaż 35.08, kupno 34.94, Praga sprzedaż 21.99, kupno 21.91, Zurych sprzedaż 173.24, kupno 172.56. Wiedeń sprzedaż 99.20, Medjolan sprzedaż 42.10, kupno

Okólnik w sprawie godzin urzędowania i traktowania interesantów.

Warszawa, 3 lipca (Telef.). Wicepremjer i minister skarbu p. Kwiatkowski wydał w dniu 2 lipca okólnik **w sprawie godzin urzędowania i traktowania interesentów**, który rozesłany został do dyrektorów departamentów Min. Skarbu, dyrekcyj monopoli, dyrekcyj celnych oraz innych podległych Ministerstwu Skarbu władz i urzędów. W okólniku tym minister skarbu zwraca się z apelem do wszystkich podległych mu funkcjonarjuszy państwowych, do pracowników instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, by w zrozumieniu doniosłego znaczenia i wpływu punktualności na celowe rozplanowanie dnia pracy i terminowe załatwienie spraw urzędowych, **rozpoczynali punktualnie o godzinie 8 pracę i azeby zechcieli na terenie poszczególnych jednostek organizacyjnych wytworzyć zdrową opinję spo łeczną, zmuszającą kolegów do uszanowania zasady punktualności oraz właściwego traktowania obywateli.**

Wszelkie ewentualne zajęcia służbowe w lokalach urzędowych poza godzinami urzędowemi nie mogą stanowić przeszkody w punktualnem rozpoczynaniu dnia pracy. P. wicepremjer prosi w końcu o wyjaśnienie treści niniejszego okólnika podległemu personelowi, aby nie zdarzały się wypadki wykroczeń w tej dziedzinie, usprawiedliwiane często błahemi powodami i aby **punktualność, właściwe traktowanie interesentów oraz terminowe załatwianie spraw stały się wreszcie nieodpartym nakazem poczucia obywatelskiego każdego podległego mu funkcjonarjusza państwowego.**

Premjer Baldwin w roli doświadczonego żeglarza.

W. Brytanję kieruje ku... Niemcom.

Londyn, 3. 7. (PAT). Reuter donosi: na bankiecie z okazji stulecia istnienia organizacji konserwatystów, premjer Baldwin wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, że pogłoski o jego ustąpieniu spowodu choroby są narazie bezpodstawne. Ustąpię — mówił premjer — gdy uznam to za stosowne. Do mnie osobiście należy decyzja w tej sprawie i nikt nie ma prawa dyktować mi, co mam zrobić.

Przechodząc do sprawy zniesienia sankcji — Baldwin mówił: Doszliśmy do tej decyzji z kilku względów, które razem wzięte są nieodparte. W tych okolicznościach jestem zadowolony z tego, że przeciwnicy moi nazywają mnie tchórzem, skoro postępuję zgodnie z poglądem wszystkich państw w Europie i skoro zdołałem mój naród

utrzymać zdala od wojny.

Wiedząc, że dalsze stosowanie sankcyj może doprowadzić do wojny, sądziłem, że przed dalszem udaniem się w drogę sankcyjną, trzeba mieć ich wynik i przygotować się do wykonania zobowiązań paktu we wszelkich okolicznościach. Naszem najmocniejszym dążeniem **jest doprowadzenie wraz z Francją**

do współpracy międzynarodowej z Niemcami.

Bez tego bowiem pokój w Europie nie da się osiągnąć. Na jesieni udamy się do Genewy, aby zastanowić się nad przyszłością Ligi Narodów i nad tem, jak w świetle doświadczeń ostatnich lat należy działać dla zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy stwierdzimy postęp na drodze do tego celu, do którego wszyscy dążymy. W obecnym okresie nie zawsze można dojść do celu, idąc zupełnie prostą drogą. Jako doświadczeni żeglarze **winniśmy umieć płynąć na prawo lub lewo, zwolnić bieg, gdy wkraczamy w pole ławic lodowych, ale zawsze powinniśmy widzieć przed sobą nasz cel i rzeczywiście mamy go zawsze na względzie.** Wreszcie wyraził premjer nadzieję, że prędzej lub później **będzie można dyskutować o ograniczeniu zbrojeń.**

—oOo—

Na froncie palestyńskim.

Jerozolima, 3. 7. (PAT.). Najwyższa Rada Arabska przesłała do ministra kolonij w Londynie telegram, protestujący przeciwko deklaracji, złożonej wczoraj w parlamencie, według której rząd palestyński miał wydać niezbędne dyspozycje celem rozlokowania Arabów, których domy, położone w starej dzielnicy Jaffy, zostały zniszczone.

Wielki Mufti przeczy.

Jerozolima, 3. 7. (PAT.). Wielki Mufti, przewodniczący Najwyższej Rady Arabskiej, zaprzecza pogłoskom, jakoby przez niego miało być zaproponowane **wyjście kompromisowe w sprawie tymczasowego wstrzymania imigracji żydowskiej.**

Syrja pomaga Arabom palestyńskim.

Saida, 3. 7. (PAT.). Napady na samochody ciężarowe, udające się z towarami do Palestyny, **nie ustają.** Ostatnio młodzież Saidy zatrzymała kilka samochodów, wiozących kartofle i owoce do Haify, **towar zniszczyła, a samochody zdemolowała.** Wypadki takie wydarzają się niemal codzień **na rozmaitych drogach libańskich i syryjskich, a mają na celu przyjście z pomocą akcji Arabów palestyńskich.** Policja i żandarmerja są niemal bezsilne, **gdyż w napadach na samochody bierze najczęściej udział większość ludności muzułmańskiej danego okręgu czy miasta i wystąpienie przeciwko niej mogłoby wywołać nieobliczalną w skutkach awanturę.** Nastrój wśród ludności i tak jest bardzo podniecony w związku z wypadkami w Palestynie.

———ooOoo———

Wielkie klęski powodzi i posuchy w Ameryce

Nowy Jork, 3. 7. (PAT.). **Powódź w południowiem Teksas rozszerza się na dalsze obszary, skutkiem nieustannie padających deszczów. Dotychczas 32 osoby postradały życie, a o wielu brak wszelkiej wiadomości. Szkody, wyrządzone w plonach, przekraczają sumę 3 miljonów dolarów.**

W Stanach **Dakota, Montana, Ohio i Illinois panuje natomiast klęska posuchy, która spowodowała w zbiorach szkody, wynoszące 28 miljonów dolarów. 100 tysięcy rodzin farmerów pozbawionych jest środków do życia. Minister rolnictwa Wallace zarządził zakupienie i ubój miljona sztuk bydła, które skutkiem wyschnięcia trawy w prerjach, pozbawione jest paszy.**

Powódź w Brazylji.

Rio de Janeiro, 3. 7. (PAT.). Powódź w Stanie Parahyba (północno-wschodnia Brazylja) **przybiera rozmiary klęski żywiołowej. 417 domów** zostało doszczętnie zniszczonych. **2.000** osób pozbawionych zostało dachu nad głową.

Rewizja emerytur pracowników państw?

Warszawa, 3. 7. (Tel.). Pracownicy państwowi są obecnie zaniepokojeni pogłoskami **o zamierzonej jakoby rewizji emerytur.** Wedle tych pogłosek pracownicy **mają być** pociągnięci do świadczeń na rzecz Państwowego Zakładu Emerytalnego. **Pięcioprocentowe** składki, które płacił dotychczas **skarb mają podobno obciążać bezpośrednio pensje pracowników państwowych.** Reprezentacja zrzeszonych pracowników państwowych w liczbie 250.000 członków **zamierza** ponowić zabiegu u władz państwowych o nieredukowanie emerytur i nieuszczuplanie praw nabytych.

Projekt ustawy o opiece nad macierzyństwem dzieckiem i młodzieżą.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie komisji, powołanej przez Radę Opieki Społecznej dla szczegółowego **omówienia tez do projektu o opiece nad macierzyństwem, dzieckiem i młodzieżą.** Projekt ustawy obejmować ma opiekę nad macierzyństwem i niemowlęciem oraz opiekę nad nieletnimi. Opieka w zakresie macierzyństwa zmierzać ma **do podnoszenia poziomu moralnego i umysłowego przyszłych matek, oraz zapewnienia im warunków do spełnienia obowiązków macierzyńskich.** Opieka nad nieletnimi obejmuje dzieci od lat 3 do 15 i młodzieży od lat 15 do 18. W szczególnie szerokim zakresie traktują tezy **o wychowaniu nieletnich,** opuszczonych i zaniedbanych dzieci nieślubnych, o ochronie dziecka, o krzywdzie dziecka oraz o akcji zapobiegającej zagrożeniu moralnemu nieletnich a w szczególności o walce z włóczęgostwem.

Obniżki płac w kolejnictwie.

Warszawa, 3. 7. (Tel.). W niektórych dyrekcjach kolejowych m. in. we **Lwowie zamierzono obniżyć o 25% wynagrodzenie dniówkowych** t. zw. czasowych **pracowników fizycznych, zajętych stale na kolejach. Obniżka płac będzie przeprowadzona w dwu etapach: od 1 lipca dniówki wspomnianych pracowników obniżono o 15%, obniżka o dalsze 10% ma nastąpić od 1 października.** Jako powód redukcyj zarobków podają, iż normy wynagrodzenia niestałych pracowników kolejowych są w wielu **wypadkach wyższe od płac dniówkowych stosowanych** w przemyśle prywatnym.

Narady Funduszu Pracy w Krakowie.

Kraków, 3 lipca. W czwartek 2 bm. wieczorem odbyło się w Krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej posiedzenie Komisji Programu Robót Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy, celem omówienia rozdziału kredytów na inwestycje samorządowe w roku bieżącym.

Na posiedzenie przybył **wojewoda Gnoiński, wicewojewoda dr. Małaszyński,** naczelnicy wydziałów gospodarczych Urz. Wojewódzkiego **radca Stańkowski, prezydent m. Kaplicki, i inni.**

Posiedzenie zagaił przewodniczący Komisji prezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Brzozowski. **Równocześnie przewodniczący powitał nowego dyrektora Funduszu Pracy inż. Krzyżaka.**

Ogólny syntetyczny obraz sytuacji gospodarczej okręgu oraz potrzeb inwestycyjnych i stanu bezrobocia nakreślił prez. Brzozowski, poczem imieniem Biura Funduszu Pracy sprawę rozdziału kredytów zreferował kier. inż. Zakrzewski. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja.

Inspekcje za wzorem p. premjera.

Warszawa, 3. 7. (PAT). W dn. 3. lipca b. r. p. minister WR. i OP. Świętosławski punktualnie o g. 8 rano przeprowadził inspekcję Inspektoratu Szkolnego Obwodu Warsz. Pan minister stwierdził, iż wszyscy urzędnicy byli na miejscu, z wyjątkiem urlopowanych oraz 2-ch urzędników, znajdujących się wówczas służbowo w Ursynowie. Dnia poprzedniego pan podsekretarz stanu dr. Ujejski odbył inspekcję Wydz. Archiwów Państw. Ministerstwa WR. i OP.

Wizyta floty fińskiej w Gdyni.

Gdynia, 3. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym **przybyła** do Gdyni z nieoficjalną wizytą **fińska** flota w składzie 1 panc. obrony wybrzeża **„Ilmarinen"** i 2 łodzi podwodnych **„Vesitiisi" i „Vetehinen".** Dowódcą całości **jest** komandor-porucznik Ferorahola.

Katastrofa szybowca. Pilot poniósł śmierć.

Kielce 3 lipca. W dniu dzisiejszym w Po**lichnie pod Kielcami z nieustalonych dotąd przyczyn spadł i rozbił się szybowiec, którym odbywał lot ćwiczebny inż. Glatman, instruktor szkoły szybowcowej w Polichnie. Inżynier Glatman w drodze do szpitala zmarł. Szybowiec został doszczętnie rozbity. Na miejsce katastrofy przybyły władze celem zbadania, co było przyczyną wypadku.**

Po krwawych zajściach w Krzeczowicach
postulaty chłopów uwzględniono.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Jak **donosi agencja Press, w majątku Krzeczowice w powiecie przeworskim, w którym na tle ekonomicznym doszło do krwawych zajść były gorsze warunki pracy i wynagrodzenia, aniżeli w majątku sąsiednim, należącym do ordynacji Lubomirskich. Za dzień pracy płacono w Krzeczowicach chłopom, przychodzącym na roboty 60 gr. W majątku ordynacji Lubomirskich uzyskano już przed rokiem poprawę zarobków. W tym roku podjęto walkę o poprawę płac w majątku krzeczowickim. Spokojny przebieg akcji o poprawę płac został nagle przerwany przez aresztowanie komitetu strajkowego, wystąpienie chłopów w obronie uwięzionych i dalsze wypadki. Jest rzeczą znamienną, podnosi agencja Press, że zaledwie w kilka godzin po strzałach policji do tłumu wszystkie żądania zarobkowe, wysunięte przez chłopów w Krzeczowicach zostały przyjęte.**

Premjer Składkowski wyjechał do Krzeczowic.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). **Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski wyjechał do Małopolski na teren zajść, to znaczy do Ostrowia Tuligłowskiego i Krzeczowic.**

———ooOoo———

Umowy zbiorowe w bankowości

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Związek zawodowy pracowników bankowych **opracował projekt umowy zbiorowej w bankowości. Umową tą mają być uregulowane zarówno płace, jak i sprawa trzynastej pensji, urlopów i gratyfikacyj bilansowych. Umowa zbiorowa objęłaby poza prywatnemi instytucjami finansowemi także komunalne kasy oszczędności.**

—oo—

WALASIEWICZÓWNA ZNOWU BIJE REKORDY.

Montreal, 3. 7. (PAT). Na zawodach lekkoatletycznych w Montrealu startowała Walasiewiczówna i ustanowiła w biegu na 100 yardów **nowy rekord świata wynikiem 10.6 sek. W biegu na 220 yardów Polka ustanowiła nowy rekord kanadyjski wynikiem 24.8 sek.** Warto nadmienić, że Walasiewiczówna startowała w czasie deszczu na rozmiękłej bieżni. Prasa Montrealu poświęciła Walasiewiczównie entuzjastyczne artykuły, wróżąc jej bezapelacyjny sukces na igrzyskach olimpijskich.

Obrady nad przygotowaniem młodzieży do obrony kraju.

Warszawa, 3. 7. (PAT). W dniu 3 b. m. Min. WR. i OP. pod przewodnictwem p. min. Świętosławskiego odbyła się konferencja z udziałem pierwszego wicemin. spraw wojsk. gen. Głuchowskiego, obu podsekr. stanu Min. WR. i OP., zastępcy drugiego wicemin. spr. wojsk. płk. Filipowskiego, gen. Olszyny-Wilczyńskiego, szefa departamentu uzbrojenia płk. Maciejowskiego, zastępcy szefa Wojsk. Inst. Naukowo-Oświat. ppłk. Rudnickiego, szeregu innych oficerów oraz urzędników Min. WR. i OP.

Na konfrencji przeprowadzono szczegółową dyskusję nad całokształtem zagadnienia współpracy Min. WR. i OP. z Min. Spr. Wojskowych w zakresie przygotowania młodzieży zarówno męskiej jak i żeńskiej do pełnienia w przyszłości obowiązków, związanych z obroną kraju. Po ożywionej dyskusji uchwalono powołać szereg komisyj ministerstw, celem szczegółowego przepracowania zagadnień, związanych z uświadomieniem przyszłych obywateli państwa w zakresie obrony kraju.

DWIE DZIEWCZYNKI ZROŚNIĘTE PRZY SZYI.

Nowy Jork, 3. 7. (PAT.) W Medford (St. Massachusetts) przyszły wczoraj na świat dwie dziewczynki, zrośnięte przy szyi. Jedna z nich zmarła w pięć godzin po urodzeniu. Chirurg podjął się operacji dla uratowania życia drugiej.

Z szybkością 90 km. na godz. ku nieszczęściu.

Poznań 3 lipca (PAT). Pod Gułtowami, na miejscu katastrofy kolejowej, odbyły się badania i pomiary przeprowadzone przez komisję ministerjalną wraz z członkami Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej. Z ramienia władz sądowych uczestniczył prokurator Sądu Okr. w Gnieźnie dr. Kuczma.

Zwłoki śp. Franciszka Morakiego, przewieziono do Środy, gdzie nastąpi sekcja zwłok. Również zwłoki zmarłego wskutek odniesionych ran śp. Góreckiego będą poddane sekcji. Według na razie niestwierdzonej wersji tachometr miał wykazywać, że Morski w chwili **katastrofy jechał z szybkością 90 klm. na godzinę.** Wszelkie przyrządy do mierzenia szybkości w rozbitym parowozie oddano do specjalnego badania. Na miejscu katastrofy pracują ciągle pracownicy kolejowi zajęci usuwaniem szczątków rozstrzaskanych wagonów i parowozu. **Dochodzenia w sprawie katastrofy** nie są jeszcze ukończone. Ranni w czasie katastrofy, przebywający w szpitalu kolejowym w Poznaniu czują się znacznie lepiej.

———ooOoo———

Zderzyły się dwa pociągi towarowe.

Poznań 3 lipca (PAT). W czwartek o godzinie 23.55 **nastąpiło na stacji Bronów pod Ostrowem na szlaku Poznań — Ostrów zderzenie pociągów towarowych. Pusty pociąg towarowy nr. 6093 wskutek przejechania zamkniętego semafora wjazdowego wjechał całą siłą na tylne wagony pociągu towarowego 6083 napełnione węglem.** Parowóz pociągu nr. 6093 został poważnie uszkodzony, a 3 wagony z węglem rozbite. Konduktor bagażowy doznał ogólnych obrażeń.

Strajki rolne w majątkach ziemskich.

Musieli zadrżeć czytelnicy dzienników, kiedy się wczoraj natknęli na wiadomości o rozruchach w dwóch miejscowościach (Krzeczowice i Ostrów Tuligłowski) na terenie województwa lwowskiego. Musieli zadrżeć... Bo w starciu ludności cywilnej z policją w Krzeczowicach straciło życie 8 osób, — w Ostrowie Tuligłowskim zaś 7 osób. Razem — 15 osób.

CZY NOWA AKCJA?

Jest to zastanawiające!... Z końcem marca doszło do pierwszych niepokojów i to krwawych. Potem nastąpiło pewne uspokojenie i zdawało się, że już za sobą mamy okres niebezpiecznego fermentu.

Aż oto znów wczoraj — wiadomości o krwawych ustarczkach ludności z policją!

Dalszy ciąg masowych zaburzeń, czy też początek nowej akcji?

Poprzednie wypadki rozgrywały się w fabrykach, na terenie przemysłu. Wydarzenia zaś z Krzeczowic i Ostrowia Tuligłowskiego — na terenie wsi, a ich aktorami byli robotnicy rolni. W pierwszej miejscowości tłem zatargu była sprawa wysokości zarobków, w drugiej zaś — zatrudnianie robotników z innej wsi, a więc konkurencja na tle zarobków.

„AGITATORZY“.

Z tego widać, że podłoże awantur było dość nieskomplikowane. Zatargów o takie rzeczy jest na terenie państwa dużo w tej chwili. I przy dobrej woli obydwu stron zainteresowanych kończą się w spokoju, a bez awantur.

W tych dwóch miejscowościach jednak doszło do krwawych zajść i nawet do śmiertelnych strat w ludziach.

Czemuż to przypisać?

Komunikaty oficjalne rozesłane prasie za pośrednictwem P. A. T. wspominają o „agitatorach“. To nam jednak nic nie mówi. Musimy wiedzieć, jacy to byli „agitatorzy“: kierownicy związku zawodowego, czy też ludzie obcy, którzy teraz buszują po Polsce i wszędzie próbują wywoływać zatargi.

Z wiadomości, które zdobyliśmy, wynika, że trzeba przyjąć raczej pierwszą ewentualność i że — przynajmniej, o ile chodzi o Krzeczowice — zatarg rozpoczął się przed kilkoma dniami na tle płac robotniczych i do tego się ograniczył.

W ten sposób dotykamy problemu zarobków w majątkach wielkiej własności rolnej.

ZAROBKI.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że te zarobki w większości majątków są bardzo niskie, — nieraz prawie śmiesznie niskie. Z drugiej strony nie zapominajmy o tej strasznej rzeczywistości, która dziś na wsi panuje... Jej ludność — w środkowej zwłaszcza Małopolsce — jest sproletaryzowana na skutek systemu dzielenia i tak już karłowatych gospodarstw. Wreszcie, ludności tej jest o wiele za dużo, by się mogła na wsi wyżywić i by mogła znaleźć na wsi wystarczający warsztat pracy.

— Tak się te masy — powiedział mi w tych dniach jeden z ziemian — na wsi gniotą, — ludzie wydzierają sobie z rąk pracę, — żyją w nędzy, bez prymitywnego pożywienia, bez ubrania, i — co najgorsze — bez nadziei na lepszą przyszłość, że my wszyscy, którzy na to patrzymy, jesteśmy w ciągłej obawie o los naszych domów i naszych gospodarstw.

ZORGANIZOWANA WSPÓŁPRACA.

W takich warunkach trzeba szczególnej ostrożności i taktu z obydwu stron (pracodawców i robotników), by zatargi, które co chwila wybuchają, nie wyradzały się — jak było w Krzeczowicach i Ostrowie — w krwawe zaburzenia.

A przedewszystkiem trzeba, by te zatargi były załatwiane systemem zorganizowanym. Musi więc dojść do porozumienia i ścisłego współdziałania organizacyj obydwu stron: związku ziemian, jako reprezentacji pracodawców i związków robotników rolnych, jako reprezentacji pracobiorców.

Tymczasem — dowiadujemy się — tego współdziałania niema. Na własną rękę działają poszczególni właściciele ziemscy, a również i robotnicy są nie zorganizowani i dlatego skłonni do ulegania agitacji zewnątrz.

Nie wiele oczywiście można się spodziewać po socjalistycznych związkach. Ich kierownicy wychowani w ideologji walki klasowej nie bardzo nadają się do polubownego załatwiania takich sporów. Ale z drugiej strony, czy także związek ziemian czasem nie wykazuje zbyt egoistyczno-klasowego nastawienia?... Pytanie, które ludzie patrzący objektywnie na te zatargi, musieli sobie nieraz stawiać!

POCZUCIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

W prasie francuskiej czytam obecnie prawie codziennie odezwy różnych katolickich organizacyj i czynników, także i pojedyńczych członków Episkopatu, apelujące w obliczu strajków do poczucia sprawiedliwości obydwu stron walczących z sobą: pracodawców i pracobiorców.

Także i my, polscy katolicy, musimy przestrzegać zasady bezwzględnej sprawiedliwości.

Pracodawcy, przedsiębiorcy. skarżą się słusznie na trudności finansowe swoich warsztatów pracy. Właśnie w środkowej Małopolsce trudności te idą nieraz tak daleko, że niektóre majątki rolne znalazły się wobec grozy zupełnego bankructwa.

Ale nie należy zapominać, że w stokroć gorszem położeniu znajdują się masy ludności małorolnej lub bezrolnej, że jej podstawą utrzymania życia stają się nieraz w tym czasie jagody, zbierane w lesie lub dojrzewający dopiero owoc w ogrodach. Nie jest to przesada, ale fakt obserwowany często na naszej polskiej wsi w obecnej chwili.

Nie lekceważmy sobie tego stanu rzeczy! Potępiając wszelkie ekscesy, równocześnie zachowujmy tyle zdrowego rozsądku i poczucia sprawiedliwości, by zrozumieć; że przecież i ten najnędzniejszy człowiek, którym jest małorolny lub bezrolny człowiek na wsi, musi żyć i musi mieć jakieś ludzkie warunki utrzymania siebie i swej — często bardzo licznej — rodziny.

J. P.

Przegląd prasy...

Na co idą składki nauczycieli?

Niech się nauczycielstwo zgrupowane w „Zw. Nauczycielstwa Polskiego“ dowie, jak to „pracują“ kierownicy tego Związku..: „I. K. C.“ cytuje list otwarty p. Madeja, jednego z b. redaktorów „Płomyczka“, który m. in. pisze:

„Jeden z redaktorów czasopism dziecięcych ma tak korzystny kontrakt, zapewniający mu w razie usunięcia go, sześciomiesięczne odszkodowanie, zagwarantowane mu na sumę około **700 zł. miesięcznie.** Chyba za wiele“!

Kiedy zaś opinję wzburzył numer bolszewizujący „Płomyka“, wówczas Z. N. P. zwrócił się o obronę do „Kurjera Porannego“ i jego redaktor, p. Rzymowski

„za artykuł w obronie „Płomyka“ otrzymał 500 zł. (pięćset) „bo jest spec od demokracji i konserwy!“ A specjalny numer „Kurjera Porannego“, zawierający obronę „Płomyka“ (16 marca 1936) i specjalnie rozesłany do wszystkich związkowców, też zrobił dobry interes, bo i reklama była i koszta tej reklamy pokrył Z. N. P. około 5.000 zł. — pięć tys.“.

Kampanja żydów przeciw Polsce.

„Wieczór Warszawski“ pisze:

„Żargonowy dziennik „Warszawer Radjo“ podał świeżo depeszę z Nowego Jorku o odbytym tam wielkim wiecu, poświęconym wyrokowi radomskiemu. Wiec zwołała tamtejsza Federacja żydów polskich. Uchwalono tam rezolucję, wyrażającą rozgoryczenie z powodu wyroku sądowego.

Ten sam dziennik donosi, że na ostatnie wydarzenia przytyckie zareagowali żywo żydzi we Francji, Anglji i Belgji. Prasa żydowska w Stanach Zjednoczonych poświęca wiele miejsca położeniu żydów w Polsce, które uważa za wręcz tragiczne. Pono jest planowane zwołanie kongresu amerykańsko-żydowskiego dla rozpatrzenia sytuacji żydów w Polsce. Pisma żydowskie zapowiadają interwencję u naszych placówek zagranicznych w Waszyngtonie, Londynie. Palestynie.

Zdaje się, że stajemy wobec wielkiej **kampanji żydów zarówno w Polsce samej, jak i na terenie zagranicznym.** Zapamiętałość rozmaitych odezw i enuncjacyj, ich ton i zawziętość świadczą najdowodniej o braku umiaru u żydów, o nieumiejętności opanowywania przez nich swoich nerwów, a także o przejęciu kierownictwa nad żydostwem przez żywioły skrajne. Wszak czynnikiem, który w rozbudzaniu nastrojów żydowskich u nas odgrywa najsilniejszą rolę jest — skrajny Bund“.

Co zrobić z nadmiarem ludności wiejskiej?

„Wieczór Warszawski“ pisze:

„Odprowadzanie nadmiaru żywych sił ludzkich ze wsi staje się dziś zagadnieniem już nie społecznem, ale państwowem.

Możliwości emigracji zamorskiej są minimalne; europejskiej? — ograniczone...

Ludność ze wsi jednak musi gdzieś odpływać, bo nie sposób działek 3-morgowych na dalszych 7 części dzielić...

Jedna tylko, choć niedostateczna, możliwość jeszcze u nas istnieje — to „przeszczepianie“ ludności ze wsi do miast.

Ale nie na złudne posady, tylko na właśne placówki pracy: w handlu, rzemiośle, rękodziele i t. p. Nadmiar ludności wiejskiej miałby tu za zadanie niedobór w naszym stanie średnim uzupełniać. I to aż do czasu otwarcia wentyli wylotowych na świat...

I dobrze by było, gdyby w tym duchu nasze szkoły młodzież urabiały. Inaczej — dużo będzie w państwie... rozczarowania“.

„Polska idzie na prawo“.

P. Mackiewicz podnosząc patrjotyczny przebieg manifestacji w Nowosielcach, pisze:

„Polska idzie na prawo. Wiemy, że pomiędzy światopoglądem Witosa a naszym światopoglądem jest maximum rozbieżności, ale jednak zebrane dokoła na łące x. Lubomirskiego kopca ku czci Pyrza włościaństwo wiwatowało nie na cześć Bagińskiego. Malinowskiego, czy Rataja, czy kogo innego z kół masońsko-ludowych, ale właśnie na cześć wodza „kułaków“.

W Polsce kwitnie nieznośna manjera krytykowaia z ciągłem dyganiem. Powie się zarzut i dygnie z uszanowaniem, wciśnie się szpilkę i znów dygnie z przestrachem. Wygląda to, jak chiński taniec z ciągłem dyganiem.

Premjer Kościałkowski nie rozumiał potrzeby przeciwstawienia indywidualności Poniatowskiego jakiejś podobnie silnej indywidualności prawicowej w swym gabinecie. Premjer Kościałkowski przegrał swój gabinet.

Premjer Składkowski zapewnił nam realną walkę z bolszewizacją i anarchizacją kraju, czego dotrzymuje. Ale w sprawach gospodarczych nic się na lepsze nie zmieniło, w sprawach oświatowo-ideowo-wychowawczych nic się na lepsze nie zmieniło“. Cat.

160-ta rocznica istnienia

Stanów Zjednoczonych A. P.

Stany Zjednoczone A. P., jedno z największych państw świata, są w stosunku do innych krajów bardzo młodym tworem państwowym. Historja Stanów zaczyna się od chwili kiedy 13 kolonij angielskich zrzuciło jarzmo metropolji, t. j. od **Deklaracji Niepodległości, ogłoszonej 4 lipca 1776 roku.**

Pierwsza kolonja angielska na obecnem terytorjum Stanów Zjednoczonych A. P. powstała w roku 1606, kiedy to Kompanja Londyńska wyekwipowała trzy okręty ze 105 emigrantami dla kolonizowania terytorjów Ameryki Północnej, leżących pomiędzy 34 stopniem a 35 stopniem szerokości północnej. Okręty te po 4 miesiącach uciążliwej podróży i błądzenia. weszły do zatoki Chesapeake, **nad którą powstała pierwsza kolonja angielska, Wirginja.** W roku 1733 istniało już 13 kolonij angielskich na obecnem terytorjum U. S. A.: New-Hampshire, Massachusetts, Rhode Island, Connecticut, New York, New Jersey, Pennsylwanja. Delaware. Maryland, Wirginja, Karolina Północna i Południowa i Georgja.

Spór pomiędzy kolonjami angielskiemi a metropolją wywołały uchwały parlamentu angielskiego (1764 r.) o nałożeniu podatków na eksportowane produkty. Na skargi kolonij metropolja odpowiedziała narzuceniem podatku stemplowego (1765 r.) W koloniach angielskich obudził się sentyment patrjotyczny: **zbojkotowano uchwałę parlamentu Wielkiej Brytanji, dokonywując wszelkich aktów handlowych bez opłat stemplowych.** Metropolja lekceważąc nastroje kolonistów wprowadzała coraz to inne podatki, aż wreszcie, kiedy w roku 1773 nałożyła cło prohibicyjne na herbatę, w Bostonie wybuchł otwarty bunt: 17 kolonistów przebranych za Indjan, przedostało się na okręty angielskie, stojące w porcie, i zrzuciło do morza 42 skrzynie herbaty. Buntowniczy akt wywołał represje angielskich władz kolonjalnych, które jeszcze bardziej podnieciły oburzenie kolonistów. 5 sierpnia 1774 r. zebrał się w Filadelfji pierwszy kongres wszystkich kolonij, oprócz Georgji, **który uchwalił protest przeciw pogwałcaniu przez Wielką Brytanję przywilejów kolonij.** 19 kwietnia 1775 roku polała się krew w starciu z wojskami metropolji. Poczęły się tworzyć zbrojne oddziały kolonistów, na których czele na mocy uchwały drugiego kongresu w Filadelfji **stanął Jerzy Waszyngton.** Tenże kongres postanowił zrzucić jarzmo metropolji i 4 lipca 1776 roku uchwalił „Deklarację Niepodległości“.

Wojna o niepodległość kolonij **trwała do 1781 roku.** Pomoc, jaką okazała kolonistom Francja zadecydowała o zwycięstwie kolonij. 30 listopada 1782 roku rozpoczęły się w Paryżu układy pokojowe pomiędzy zwycięskiemi kolonjami a Anglją, zakończone 3 września 1783 roku traktatem. na mocy którego **Anglja uznała formalnie suwerenność i niezależność Stanów Zjednoczonych Ameryki.**

Początkowo stolicą Stanów był Nowy Jork. 16 lipca 1790 roku przeniesiono stolicę do Waszyngtonu. Pierwszym prezydentem Stanów **został obrany Jerzy Waszyngton.** Dzisiejszy prezydent Stanów. **Franklin Roosevelt.** jest 32-im skolei prezydentem. Za prezydentury Waszyngtona terytorjum Stanów Zjednoczonych obejmowało około **2.250 tys. km. kw. powierzchni, obecnie** obejmuje **7.839 tys. km. kw.** W roku 1790 ludność pierwotnych 13 stanów liczyła — 3.929 tys. mieszkańców, obecnie ludność 49 stanów liczy **125 miljonów mieszkańców.**

W Polsce święto niepodległości Stanów Zjednoczonych budzi zawsze żywy oddźwięk w związku z działalnością dwóch wielkich Polaków, Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, którzy **walczyli pod sztandarem gwiaździstym o niepodległość młodego kraju.**

R. Ł.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Migawki.

32 tys. zębów...

Hitlerowski „Angriff" z dnia 2-go lipca przynosi straszliwą wiadomość:

„Z pewnego szpitala w Krakowie ukradziono 32 tysięcy(!) zębów platynowych lub złotych. Sprawcami kradzieży są dwaj byli służący z tego szpitala. Policja jeszcze ich nie ujęła, ale ostrzega przed nabywaniem tych zębów. Cóż jednak zrobią ci dwaj bezrobotni z temi 32 tys. zębów, skoro nie mają co gryźć?"

Troska „Angriffu" o los tych dwóch bezrobotnych jest zbędna, bo sama wiadomość o kradzieży 32 tys. zębów w Krakowie jest — fałszywą. Zresztą — powiedzmy delikatnie — redakcja „Angriffu" ma dość blade pojęcie o możliwościach dentystycznych w „pewnym szpitalu w Krakowie"... Trzebaby to nie byle jakiego zakładu, żeby w nim za jednym zamachem dwaj złodziejaszkowie mogli ukraść 32.000 zębów sztucznych, i to jeszcze koniecznie albo platynowych, albo złotych.

A może trzeba się cieszyć, że w Berlinie tak dobre mają o Krakowie i wyposażeniu jego szpitali pojęcie... Nie wiem!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

A. BAR: „Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących" — t. I. — Kraków, 1936; A—K, str. XXXVIII + 230).

Dlaczego pisarze kryją się pod kryptonimami i pseudonimami? Dlaczego uciekają od swego nazwiska? Dlaczego wybierają te a nie inne na- i prze-zwiska? Te i tym podobne pytania muszą się nasunąć czytelnikowi wielkiego tomu samych niedyskrecyj zebranych przez dra Bara w jego niedyskretnej książce. Bo przecież istotny powód — chęć rzeczywistego ukrycia się czy odsunięcia od siebie odpowiedzialności za napisany utwór literacki, czy artykuł — działa stosunkowo w niewielkim odsetku; czasem chce się (zwłaszcza w jakiejś publikacji czy czasopiśmie) wywołać wrażenie wielkiej liczby współpracowników, kiedyindziej chce się spróbować innego sposobu pisania, czy rzeczywiście wypróbować recenzentów i uwolnić ich od suggestji znanego nazwiska. Ciekawe też, że jedni lubują się w pseudonimach patetycznych (Deotyma, Kordjan, Derwid) inni w żartobliwych (Deuszek, Rożek), inni znów piszą zagadki (Imię ma z raju, ski ogon przezwiska, rok wspacznie w głowie, czyn w środek się wciska — Korczyński Adam). Jest to rzeczywiście zabawna twórczość, którą niedyskretny badacz musi zanalizować i ustalić prozaiczną rzeczywistość.

Dr. Bar dokonał swej pracy przy pomocy licznych źródeł drukowanych: pisanych jakoteż informacyj bezpośrednich, które skrupulatnie wymienia. Obecnie ukazuje się tom I-szy, całość obejmie aż trzy: w dwu tomach znajdą pomieszczenie wszystkie pseudonimy i kryptonimy, trzeci obejmie nazwiska pisarzy z ich krypto-i pseudo-nimami. W ten sposób otrzymamy kompletny i wygodny rejestr, ułatwiający odrazu odkrycie i zidentyfikowanie pisarza.

Autor nie zaznaczył we wstępie, jakie granice czasowe zakreślił swej pracy — można się jednak zorjentować, że słownik obejmuje czas od XVI po dzień dzisiejszy. W tym nieprzebytym lesie nazwisk i ludzi mogą się trafiać drobne myłki drukarskie i opuszczenia, których kilka zaznaczam. Na str. 131, zamiast „Małonog" ma być „Matonog"; na str. 133. zamiast „Siemianow" ma być „Siemionow". — Niezupełnie pewnym wydaje mi się Jacek ze Śliwna — bodaj Adam Honory Kirkor występował zawsze pod pseudonimem — Jan ze Śliwna; podobnie Feliks Młynarski znany był przedewszystkiem jako Jan Brzoza (Zagadnienie polityki niepodległości), a Józef Brzoza osłaniał chyba innego Feliksa Młynarskiego. Hajota nosiła nazwisko nietylko Pajzderskiej, bo pierwszy jej mąż to Rogoziński, sławny podróżnik afrykański; właśnie jako jego towarzyszka poznała egzotyczny świat Afryki, opisywany później w powieściach.

Wśród powodzi nazwisk nie zauważyłem Adama Galińskiego (pseudonim), jak również skromnych literek C. Z., które czasem ukrywał B(orowego) W(acława) jako autora krótkich artykułów.

Wielka praca włożona przez dra Bara w zestawienie kilkunastu tysiecy pozycyj ułatwi każdemu zidentyfikowanie osoby autora, co zwłaszcza dla publicystyki polskiej i jej dziejów będzie wielką pomocą. **F. B.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

DR. A. NIESIOŁOWSKI.

Porastające rumowisko.

Spoglądając z pewnej perspektywy na nasze życie polityczne, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że jest to jakieś rumowisko, na którem nieśmiało jeszcze zaczyna się jakaś nowa wegetacja. Na miejsce rozwiązanego BBWR zaczynają się tworzyć jakieś jeszcze anemiczne grupki bez wyraźnego programu. Opozycja też wygląda, jakby była jeszcze nieco zdezorjentowana. Nabiera ona jednak powoli rozmachu, zwłaszcza ta z lewej strony.

Nie zamierzamy tu analizować aktualnej sytuacji ani zajmować stanowiska wobec konkretnych poczynań jednej i drugiej strony. Chodzi nam o **dalsze** perspektywy. Troska, którą wyraził swego czasu w swej mowie Gen. Rydz-Śmigły, jest niewątpliwie troską nas wszystkich. Wystarczy uprzytomnić sobie dobrze, co się dzieje po obu stronach naszej granicy — wschodniej i zachodniej. Cokolwiek myśleć będziemy o dalszych perspektywach eksperymentów bolszewickich i hitlerowskich, fakt, że tworzą się tam **olbrzymie skupienia skoncentrowanej energji,** bezwzględnie nam wrogie, jest niewątpliwy. Niestety niemniej niezaprzeczalnym jest fakt, że po naszej stronie nietylko nie widać narastania ładunków energji narodowej, lecz przeciwnie, wyraźny marazm, jakąś anemję polityczną, która jest wynikiem jakiegoś **groźnego rozkładu krwi i dezorganizacji życia;** może osłabiła ona napięcie wewnętrzne, jeszcze przed kilku laty dochodzące do temperatury wrzenia, lecz niestety nie poto, by skoordynować i wyzwolić jakieś nowe siły, lecz poto, by wytworzyć jakieś wysychające powoli **bajorka letniej wody.** Mamy wrażenie, że to, **co teraz** wyrastać poczyna na rumowiskach, to **rośliny bez korzeni,** ruchy zradzające się z **potrzeb i... kombinacyj chwili,** nawiązujące do nastrojów pewnych kół i stanowiące **wypadkową** pewnych zasadniczych kierunków. Niema to wszystko jednak korzeni głębszych, gdyż **nie stanowi wyrazu dążeń zdecydowanych, żywiołowych.** Są to procesy odbywające się **na powierzchni życia narodowego.** Głębie jego psychiki nie zostały jeszcze poruszone.

„JAKOŚ TAM BĘDZIE".

Z natury Polacy są optymistami. Skłonni jesteśmy do wiary w taką dobrotliwą opatrzność, która najwyżej niegrzecznym dzieciom da małego klapsa, a potem w ostatniej chwili uczyni cud i nie pozwoli nam zginąć. Wprawdzie historja bardzo jeszcze świeża pouczyła nas, że kara za swawolę i prywatę bywa czasem straszliwa; lecz mimo to wciąż wydaje nam się, że przecież po raz drugi w niewolę nie popadniemy, że ostatecznie pięć minut przed dwunastą obudzi się „lew sarmacki". Staropolskie „jakoś tam będzie" nie poszło jeszcze bynajmniej do lamusa nieczcigodnych pamiątek. Nie jest miłą rola Kassandry. Lecz obowiązek wobec przyszłości Narodu i Państwa każe nam **bić na alarm póki jeszcze czas.**

Nie wchodzimy teraz w kwestję, czy Polska jest gotowa na chwilę wielkiej próby pod względem **technicznym i materjalnym. Ważniejszem jest pogotowie moralne.** Jesteśmy **nawet o tem przekonani,** że Abisynja nie byłaby uległa przewadze włoskiej techniki, gdyby naród ten był moralnie stanął na wysokości.

Polsce niewątpliwie tego rodzaju niebezpieczeństwa nie grożą. Targowica nie powtórzy się już. Wierzymy na tyle w nasz naród, że nie przypuszczamy, ani na chwilę, by mogła się jeszcze powtórzyć jakaś **zdrada,** tym razem z **innej** strony. Może jest to zresztą optymizm (nie myślimy tu oczywiście o **agentach obcych,** którzy już do narodu nie należą). Pamiętać jednak trzeba, że o losach wojny decydują nie nastroje okresu mobilizacji, lecz zdolność do przetrwania chwil próby. Chodzi o te ostatnie rezerwy moralne. **A tych chwila jedna nie zdoła wytworzyć.** Może je dać **jedynie głęboko ugruntowana wiara w swój naród.** Tu już nie starczy instynkt samozachowawczy. Tu trzeba **pewnej mistyki, drzemiącej w** podkładach najgłębszych duszy narodowej. Ta mistyka wytwarza się tylko na podłożu **wielkiej idei.**

POTRZEBA OSI IDEOLOGICZNEJ.

Żyjemy w epoce **całkowania ideologicznego narodów.** Wielkie narody poznać po tem, że mają one jakąś **swoją „misję"** narodową, jakiś wspólny cel, mniej lub więcej podporządkowany jakimś szerszym ideałom. — Ideały te mogą być nawet podszyte najskrajniejszym egoizmem grupowym. Nie chodzi tu jedynie o ich wartość moralną. Chodzi oto, że stanowią one jakąś **oś ideologiczną, naokoło której krystalizują się dążenia narodowe.** Tajemnicą powodzenia ideologji „totalnych", tj. eliminujących na drodze przymusu wszelkie inne ideologje z terenu danego państwa, jest **utrafienie w ten właściwy dla danego narodu ton,** nawiązanie do tych jego głęboko osadzonych, **mistycznych tęsknot** i postaw, z wrodzonych i nabytych właściwości wyrastających. To znalezienie **„swojej"** drogi umożliwia zlikwidowanie ideologij **importowanych, z obcego ducha zrodzonych.**

Inną jest oczywiście kwestja **metod,** przy pomocy których to „wyrównanie" osiągano w owych „państwach ideolgji jednolitej". Niewątpliwie jednak największy nawet teror nie zdołałby jakiemuś narodowi narzucić ideologji, nie odpowiadającej jego istotnej postawie.

Dalecy jesteśmy od zadroszczenia innym tej zabójczej nieraz dla ducha, narzuconej jednolitości. My Polacy, mniej niż ktorykolwiek inny naród bylibyśmy zdolni do poddania się moralnym kagańcom. — Niemniej jednak przyznać trzeba, że wyzwolenie tych głębszych sił duchowych narodu, nazwijmy je siłami mistycznemi, będzie jedynie wtedy możliwe, gdy utrafimy w te struny, których nawiązania giną w pomroce naszych dziejów. To nie udało się dotąd żadnemu z obozów politycznych w Polsce, nie wyłączając i nacjonalizmu naszego, który, choć oparł się na interesach narodowych, nie zrozumiał jeszcze tego, co niejednokrotnie już nazywano ideą polską. Inne ruchy uległy większemu znacznie zamuleniu obcemi wpływami. Najfatalniejszym z tych wpływów była ideologja marksowska. Trudno o postawę duchową bardziej obcą polskiej tradycji i naturalnym inklinacjom natury polskiej.

IDEA POLSKA.

Jaką jest jednak ta polska ideologja, ten nasz ton duchowy? Jesteśmy narodem z natury i całej naszej przeszłości najbardziej uzdolnionym do **realizacji chrześcijańskiego ideału miłości bliźniego, do pojednania Europy z Chrystusem.** Jak głęboko tkwi chrześcijaństwo w naszej psychice, o tem można się przekonać czytając (niewydane dotąd) życiorysy robotników rewolucjonistów. Okazuje się z nich, **że nawet naogół najzagorzalsi** socjaliści polscy są ludźmi wierzącymi. Dlatego to i nasze bezbożnictwo przedstawia się tak słabo. Jesteśmy przekonani, że umiejętna akcja z naszej strony mogłaby te „obce agentury" ideowe stosunkowo o wiele **łatwiej zlikwidować, niż nam się to wydaje w najśmielszych marzeniach.** Oczywiście nie starczy tu akcja negatywna.

Czas już najwyższy, by zrozumiano i w tych kołach, którym bardziej mniej lub więcej drobne animozje niż istotna wrogość do religji przysłoniły dostęp do **sensus polonicus, że droga do obudzenia ze śpiączki czy nawet letargu narodu polskiego wiedzie jedynie przez ideologję, nawiązującą do jego naturalnych skłonności i jego wielkiej tradycji.**

Na dręczące pytania Gen. Rydza-Śmigłego dali odpowiedź tego samego jeszcze dnia akademicy polscy — w pamiętnem ślubowaniu częstochowskiem.

—— * ——

Radio.

O POLSKIEJ MARYNARCE WOJENNEJ. Gdy patrzymy z dumą na świetnie rozwijające się życie naszego portu morskiego, zastanawiamy się nad historyczną genezą naszej potęgi morskiej, pragniemy wiedzieć, jakie węzły historyczne łączą nas z Pomorzem i polskiem morzem. Początki polskiej polityki morskiej odnajdujemy już w odległej przeszłości naszego Państwa. Temat ten omówi dr K. Lepszy w odczycie p. t.: „Początki polskiej Marynarki Wojennej na Bałtyku", w dniu 4 lipca o godzinie 16.45.

„OTRZĘSINY DNI KRAKOWA". Pod powyższym tytułem Rozgłośnia Krakowska nadaje w sobotę dnia 4 lipca o godzinie 18.00 satyryczny feljeton o Dniach Krakowa red. A. Wasilewskiego.

„CZŁOWIEK, KTÓRY BYŁ CZWARTKIEM". W niedzielę dnia 5 lipca o godzinie 18.00 — 18.30 Rozgłośnia Krakowska nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie słuchowisko pod powyższym tytułem G. R. Chestertona, w przekładzie p. J. Rylskiej, zradjofonizowane i reżyserowane przez p. W. Radulskiego art. Teatru m. w Krakowie. Słuchowisko oparte jest na fragmencie sztuki (i powieści) pod tym samym tytułem. W audycji udział biorą artyści Teatru Miejskiego w Krakowie pp. W. Nowakowski, Z. Modzelewski, Wł. Woźnik i inni. Słuchowisko poprzedzi przedmowa pióra prof. dr. R. Dyboskiego.

„HEJ Z GÓRY — JADĄ MAZURY". Dział Dziecięcy organizuje na okres letni cykl audycyj, poświęcony poszczególnym regjonom Polski. Audycje, opracowywane w formie obrazków, lub pogadanek podkreślają odrębność obyczajów ludowych gwary i pieśni danej dzielnicy kraju. W przygotowaniu cyklu wezmą udział poszczególne rozgłośnie P. Radja. Pierwsza z zamierzonego cyklu audycja p. t. „Hej z góry, jadą Mazury" nadaje w sobotę, dnia 4 lipca o godzinie 15.45. Rozgłośnia Warszawska. Po Mazowszu oprowadzi dziatwę „wujek radjowy" H. Ładosz.

SPORT POLSKI PRZED OLIMPJADĄ. — Cały świat przygotowuje się do igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w lecie w Berlinie. Polska również nie pozostaje wtyle w przygotowaniach do tej wielkiej rozgrywki sportowej. W dniu 4 lipca nadana zostanie audycja dla Polaków z zagranicy p. t.: „Sport polski przed Olimpjadą", w opracowaniu red. J. Grabowskiego, Wiceprezesa Komitetu Olimpijskiego. (Godz. 20.15).

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 5-go LIPCA, 1936 ROKU.

Program ogólny: Godz. 8. Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas"; 8.03 Audycja dla wsi; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.03 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; w przerwie ok. g. 13.15 Fragment z opisu bitwy Legjonów pod Kostiuchnówką 5 lipca 1916 r.; 14.30 Audycja dla wsi; 14.456 Programy lokalne; 16.30 Reportaż z życia; 17.00 Koncert solistów; 18.00 Słuchowisko p. t.: „Człowiek, który był Czwartkiem"; 18.30 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 20.20 „Odwaga pani Setliffe" — skecz; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Pieśni białoruskie; 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22.15 Programy lokalne; — 22.20 „Małe dzieci niechaj słodko śpią" — audycja muzyczna; 23.00 Program lokalny w Warszawie.

Warszawa, (1339.3) Godz. 8.55 Program na dzisiaj 10.30 Płyty; 11.45 Przegląd teatralny; 14.45 Audycja dla wsi 15.00 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert rozrywkowy z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, (377.4) Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 10.30 Płyty; 11.45 „O pracę dla artystów-plastyków"; 14.45 Audycja dla wsi, 15.00 „Ludowy rok obrzędowy"; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 „Dla rozrywki" (płyty); 22.15 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice, (395.8) G.: 8.18 „Trzy groźne choroby podczas kwietnienia ziemniaków" — pogadanka; 8.30 „Surmy śląskie"; 8.55 Program na dzisiaj; 10.30 Fragmenty z opery „Rycerskość wieśniacza"; 11.45 „Co słychać na Śląsku"; 14.30 Koncert orkiestry dętej; 15.00 Reportaż o bezrobociu wśród młodzieży; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 22.15 Lokalne wiadomości sportowe.

Kraków, (239.5) Godzina 8.55 Program na dzień bieżący; 10.30 Płyty; 11.45 Przegląd teatralny; — 14.30 Reportaż z pasieki przeprowadzi Kaz. Bajorek 14.45 Pogadanka dla rolników; 15.00 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert życzeń z płyt; 21.15 Lokalne wiadomości sportowe.

Skutkiem posuchy

nowe zbiory zapowiadają się niepomyślnie.

Położenie na światowych rynkach zbożowych w tygodniu ubiegłym naogół pozostało bez zmiany. W miarę zbliżania się do żniw, coraz bardziej wyjaśnia się, że

zbiory będą złe,

jedynie zbiór r. 1934 uważany jest za gorszy. Tegoroczna **susza** znów więc przyczyni się do zmniejszenia zapasów i **prawdopodobnie do poprawy cen.** W chwili obecnej można o tem mówić niemal jako o fakcie dokonanym, **ponieważ zasiewy są tak zaawansowane, że nawet obfite deszcze niewiele zapewne już poprawią.** Pszenica ozima już przestała oddawna pobierać pokarmy, zmiany więc mogą zajść jedynie **w zakresie zbóż jarych,** chociaż brak wilgoci w okresie kłoszenia się niewątpliwie odbije się ujemnie i na nich. Warto zwrócić uwagę, że w r. ub. zapotrzebowanie krajów importerskich było większe od wolnych rocznych nadwyżek o 42 miljn. q. (w zakresie pszenicy), które wypadło zaczerpnąć z dawnych zapasów. Gdyby się to miało powtórzyć i obecnie, to **zapasy te, wynoszące 58 miljn. q, zmalałyby niemal do zera.** Są to jednak przypuszczenia, które staną się rzeczywistością dopiero po ustaleniu cyfry zbiorów.

Na rynku zbożowym w Polsce trwa lekka tendencja zniżkowa.

Pszenica wyraźnie staniała, żyto trzyma się dzięki stosunkowo wysokim cenom trzody chlewnej. Według zapowiedzi Jp. ministra J. Poniatowskiego premja wywozowa na zboże ma być zmniejszona o 1 zł. na kwintalu, rozszerzona natomiast będzie akcja interwencyjna w zakresie produktów hodowlanych. **Wydatki więc państwa na cele popierania wytwórczości rolniczej prawie nie ulegną zmianie,** nastąpi jedynie przesunięcie z jednego odcinka na inny. Sądząc z dotychczasowego doświadczenia, możnaby się spodziewać, że ceny trzody chlewnej nie ulegną spadkowi, a co za tem idzie **i zboże utrzyma się w cenie.** W każdym razie wydaje się być pewnem, że

poziom cen pożniwnych będzie wyższy, aniżeli przed rokiem.

Ceny bydła rogatego i trzody chlewnej cokolwiek się obniżyły, ale nie na tyle, aby to było alarmujące. Zniżka wywołana została **zmniejszoną konsumcją wewnętrzną,** co w okresie dużych upałów jest u nas zjawiskiem zwykłem. Ponieważ w r. b. kredyt rejestrowy i zaliczkowy (zwiększony) ma być rozprowadzony wcześniej, niż w latach ubiegłych, a wstrzymanie egzekucyj podatkowych do jesieni (obok karencji w zakresie spłaty długów) będzie również stosowane, przeto niema podstaw do obaw, aby podaż zarówno zboża, jak zwierząt rzeźnych miała być większa, niż w roku zeszłym. To zaś niewątpliwie będzie decydowało o kształtowaniu się cen w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Na rynku masła

nastąpiła lekka poprawa, poszczególne gatunki tego artykułu zwyżkowały o 10—20 gr. na 1 kg., co tłumaczy się zarówno zmniejszoną cokolwiek produkcją skutkiem suszy w wielu okolicach naszego kraju, jak zadowalniającą sytuacją w zakresie konsumcji krajowej i eksportu, znacznie większego niż przed rokiem.

Na rynku **mleka i jaj** większe zmiany nie zaszły. Ceny utrzymały się naogół na dotychczasowym poziomie. Na rynku warzyw i owoców dzięki ciepłej pogodzie **podaż jest duża przy nader niskich cenach.** Ceny wyższe „nowalijek" są bardzo krótko trwałe, nie przekraczają 2—3 dni, poczem szybko spadają. Drzewa owocowe, nie wysilone zeszłorocznym słabym urodzajem, **zapowiadają wysoki zbiór.**

Olbrzymi deficyt Stanów Zjedn.

Z dniem 1 b. m. upłynął trzeci z rzędu rok podatkowy w okresie „New Deal" Roosevelta. Dokonane z tej okazji obliczenia gospodarki finansowej państwa, dały rewelacyjny wynik. Przedewszystkiem więc ogromnie wzrosło zadłużenie państwa. Mimo znacznie zwiększonych dochodów powstał olbrzymi deficyt 4.8 miljardów dolarów. — Jest to największy deficyt w okresie powojennym. Dług państwowy wzrósł od początku ery Roosevelta, t. j. od marca 1933 o 13 miljardów do sumy 34 miljardy dolarów. Dochody wynoszą 4.2, wydatki zaś 9 miljardów dolarów. Niepomyślne te, dla skarbu, wyniki spowodowane zostały oczywiście „nakręcaniem konjunktury" w związku z akcją zwalczania kryzysu przez Roosevelta. Dodatnie rezultaty tej walki są niewątpliwe, to też popularność prezydenta wśród najszerszych mas społeczeństwa amerykańskiego bynajmniej nie słabnie.

Doniosłe ulgi w podatku przemysłowym.

IM WIĘKSZA LICZBA ZATRUDNIONYCH, TEM WIĘKSZE BONIFIKATY.

Ministerstwo skarbu, pragnąc udostępnić wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym powiększenie liczby zatrudnionych robotników bez ograniczeń, zezwoliło okólnikiem z dnia 19 czerwca r. b. **na zatrudnianie w okresie od dnia 1 lipca do 31 grudnia r. b. dowolnej ilości robotników przy utrzymaniu kategorji świadectwa właściwego dla liczby robotników zatrudnionych do dnia 1 lipca r. b.** Ta ulga dotyczy **wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i obowiązuje z urzędu,** to znaczy bez potrzeby składania indywidualnych podań przedsiębiorców.

Ministerstwo skarbu, wprowadzając te ulgi, wypełniło postulaty przemysłu, **pragnąc jednak** zachęcić przedsiębiorców do szybkiego i znacznego powiększenia liczby zatrudnionych robotników, przyznało w tym samym okólniku **premje za wzrost liczby zatrudnionych robotników** — w okresie od 1 lipca do 15 grudnia **1936 r.** Premje te udzielane będą w postaci **bonifikaty** ceny świadectw przemysłowych.

Bonifikatę tę otrzymają **przedsiębiorstwa** przemysłowe, które w okresie od 1 lipca do 15 grudnia r. b. zwiększą liczbę zatrudnionych robotników ponad najwyższą normę dopuszczalną na podstawie posiadanego świadectwa przemysłowego. **Bonifikata rozpoczyna się od 10 proc. ceny świadectwa przemysłowego** i wzrasta stosunkowo do zwiększenia się liczby zatrudnionych robotników, dochodząc aż do 100 proc., t. j. do zwrotu całej sumy zapłaconej za wykupione świadectwo przemysłowe. Zwrot całej ceny świadectwa przemysłowego, t. zn. premja 100-procentowa **może być** uzyskana przez przedsiębiorstwo **z chwilą, gdy** liczba zatrudnionych robotników wzrośnie i utrzyma się conajmniej przez trzy miesiące w okresie od 1 lipca do 15 grudnia r. b. o 100 proc. lub więcej w stosunku do najwyższej normy, przewidzianej dla danej kategorji świadectwa przemysłowego.

Bonifikaty udzielane będą przez **właściwe** urzędy skarbowe na indywidualne podania płatników, które wnieść należy do 31 grudnia r. b., przyczem podania te powinny być poparte zaświadczeniem miejscowego inspektora pracy, stwierdzającem ilość zatrudnionych robotników w okresie od dnia 30 czerwca r. b. oraz w okresie do dnia 15 grudnia r. b.

Pełny tekst tego niezmiernie ważnego dla przedsiębiorców przemysłowych okólnika — ogłoszony został w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 1 lipca r. b.

Należy żałować, że wymienione ulgi nie dotyczą przedsiębiorstw handlowych.

Emigracja Włochów do Abisynji

otworzyła polskim robotnikom rolnym we Francji nowe możliwości zarobku.

Polska prasa we Francji, zwraca uwagę na duże możliwości emigracyjne i zarobkowe, dla polskiego robotnika rolnego, w rolnictwie francuskiem. Okazuje się, że zapotrzebowanie rąk roboczych w tej dziedzinie jest na gruncie francuskim bardzo duże, skoro rok rocznie przybywa do wsi francuskiej od 40 do 90 tys. robotników rolnych. Gdybyśmy mogli utrzymać na stałe dla Polski chociaż jedną szóstą część wymienionego kontyngentu, **około 10 tys. ludzi mogłoby znaleźć pracę we Francji.**

W związku z odpływem Włochów — stwierdza wychodzący w Lens „Narodowiec" — **już zaobserwowanym na terenie Francji, jako konsekwencje opanowania Abisynji, otwierają się dla nas we Francji nowe możliwości emigracyjne.** Robotnicy Polacy mogliby zająć miejsca opuszczone. **Należy wykorzystać ten moment, zanim inni nie zorjentują się w sytuacji. Konjunktura na rynku pracy rolniczej we Francji, staje się w tej chwili wyjątkowo pomyślna.**

Kwestja naszego robotnika rolnego we Francji, w przeciwieństwie do wszelkich innych kwestji osadniczo-emigracyjnych, nie wymaga nakładu kapitału na jego organizację i opiekę. Warto przypomnieć, że po 15 latach istnienia naszych placówek konsularnych i społecznych, kwestja robotnika rolnego na całym terenie Francji, nie została dotychczas rozwiązana, pomimo że w przeciągu tych 15 ostatnich lat, przeszło przez wieś francuską 200 tysięcy robotników polskich czyli prawie 1/3 całej naszej emigracji we Francji!

Dla tej, tak wielkiej rzeszy naszej najskromniejszej w swoich wymaganiach emigracji, nie zrobiło się dotychczas prawie nic, gdy natomiast dla innych odłamów i kategorji naszej emigracji we Francji, bez porównania mniej dochodowej, wydało się już setki tysięcy franków!

Sprawą opieki nad naszem wychodźtwem rolniczem winny się poważnie zająć polskie przedstawicielstwa we Francji.

———ooOoo———

Agitacja — nie była potrzebna.

Jako uzupełnienie relacyj o zjeździe w Nowosielcach, zasługuje na uwagę m. in. następujący szczegół, zauważony przez uczestników:

W Nowosielcach, jak na jakimś dużym odpuście. Po domach, na podwórzach, obok stodół dostanie się piwa, zakąski, słodycze, wodę sodową. Było tych doraźnych bufetów, kramów niezliczone moce. Od reprezentacyj browarów, poprzez kramarzy i sklepikarzy z okolicznych miast i miasteczek, aż do inicjatywy prywatnej. Co uderzało jednak w oczy? **Ani jednego stanowiska żydowskiego.** Nikt specjalnie nie agitował — a jednak ci się tam nie zjawili. Musi się jeszcze jedno podkreślić — mało było wódki i nie pito jej wiele.

Rokowania o przejęcie polskiego „Feniksa".

Dyrektor Państw. Urzędu Kontroli ubezpieczeń p. Fabierkiewicz ogłosił komunikat zawiadamiający, iż urząd ten prowadzi obecnie pertraktacje z pewnem towarzystwem co do przejęcia portfelu ubezpieczonych Towarzystwa „Feniks" oraz, że w pierwszych dniach bież. miesiąca mają być ogłoszone **ostateczne cyfry bilansu.** P. Fabierkiewicz komunikuje również, że rozważana jest koncepcja **powołania specjalnego (niepaństwowego) towarzystwa ubezpieczeń,** o ile wspomniane pertraktacje nie dadzą wystarczająco pomyślnych rezultatów. W każdym razie sprawa ta — jak się zdaje — wejdzie w decydującą fazę dopiero z chwilą, gdy będą znane ostateczne cyfry bilansu „Feniksa".

Ciągnienie dolarówki.

Dnia 1 lipca odbyło się w Warszawie ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

12.000 dolarów na nr. 1283075.

3.000 dolarów na nr. 489431, 745003.

1.000 dolarów na nr. 260507; 279353; 457054; 1088098, 1101647, 1167621, 1463606.

500 dolarów na nr.: 241249, 402136; 409072, 415521, 423588, 728137, 866146, 996878; 1082660, 1184139.

100 dolarów na nr.: 7014, 18581, 20563, 24458, 57523, 89074, 99036, 102561, 112153, 113529, 141824; 182684; 244878; 249962; 270797; 282210; 300828; 302920; 319118; 346755; 358015; 377098; 405165; 524044; 538176; 540723; 516168; 548839; 564108; 568249; 589581; 596537; 608184; 631967; 637104; 681109; 682778; 718705; 722839; 805151; 807087; 810983; 872223; 884686; 893846; 954672; 962000; 985923; 899675; 1012630; 1058623; 1058978; 1688370; 1103734; 1112856; 1115885; 1159253; 1162604; 1164743; 1208521; 1238446; 1249478; 1285795; 1291400; 1316265; 1325439; 1330256; 1390649; 1403213; 1434366; 1440614; 1455734; 1462028; 1482858; 1499518.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek dn. 3 lipca następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—22.00; **biała stand.** 21.25—21.50; targ. stand. 20.50 do 20.75; **żyto dworskie stand.** 14.25—14.50 targowe stand. 13.40—13,60; owies dworski stand. 15.00 do 15.25; targ. stand. 14.50—14.75; jęczmień dwor. 15—16; targowy 14—14.25; kukurudza krajowa 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 31—33; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 18—19; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 30—32; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18—18.50; szara 17—17.50; peluszka 22—23; łubin żółty 14—14.50; niebieski 10.50—10.75; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 3—4; potraw 3—4.50; koniczyna pastewna 7—7.50; słoma długa 2.80—3; mierzwa luzem 2,50—2.80; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—58; kminek krajowy czyszczony 95—100; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 36—37.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 33.50—34.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 31—31,50; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 30—30.50; razowa 0-95 proc. 26—27; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23.50—23.75; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 22.75—23.75; razowa 0-95 proc. 17—17.50; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24—24.50; otręby żytnie standart. 8.50—9.00; pszenne średnie 8.50—9.00; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja wyczekująca; podaż mała, dowody lokalne nieco lepsze.

Sport

WARTA — GARBARNIA. W najbliższą niedzielę odbędą się interesujące zawody o mistrzostwo Ligi, pomiędzy Garbarnią a poznańską Wartą. Z uwagi na bardzo dobrą formę obydwóch drużyn, zwolennicy sportu piłki nożnej będą mieli sposobność podziwiania pięknej gry Poznańczyków, którzy będą starali się zejść z boiska z jaknajwiększą ilością punktów. Nie mniej i miejscowa Garbarnia — niełatwo będzie chciała ustąpić z pola, tembardziej, że od wyniku zawodów zależeć będzie zajęcie przez nią miejsca w tabeli ligowej. Początek o godz. 17.30, na boisku Garbarni.

ROZSTRZYGAJĄCA NIEDZIELA DLA KAJAKOWCÓW OLIMP. W nadchodzącą niedzielę — startują we Wrocławiu — w ramach mistrzostw Śląska niemieckiego — dwie polskie osady: dwójka składana: Przybylski—Nowak (W. K. S. Wawel, Kraków), dwójka sztywna: Bażaniak—Kozłowski (Pozn. Klub Kajak.). Osady startują na 10 klm., przyczem nastąpi spotkanie z najsilniejszemi osadami niemieckiemi. Wyniki zawodów stanowić będą o ewentualnym udziale Polski na regatach olimpijskich.

CRACOVIA CONTRA GRZEGÓRZECKI. Zarząd P. Z. P. N. nadesłał pismo do K. O. Z. P. N. z poleceniem rozegrania przez K. S. Cracovię tylko 2 meczów z K. S. Grzegórzeckim. Jak wiadomo K. O. Z. P. N. postanowił o rozegraniu meczów kwalifikacyjnych przez Cracovię z 4 finalistami obu rund t. j. jesiennej i wiosennej.

OBNIŻENIE PUNKTACJI K. S. GRZEGÓRZECKIEMU. Wydz. Gier i Dysc. odebrał K. S. Grzegórzeckiemu 1 punkt, zyskany, na meczu z Wisłą Ib, ponieważ w barwach Grzegórzeckiego wystąpił zawodnik w czasie swej dyskwalfiikacji.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ W GRZE MIESZANEJ. We środę Jędrzejowska w parze z Francuzem Brugnon, pokonała w 3-ej rundzie parę angielską Williams — Green 6:2, 6:4. Pierwszy mecz Hebdy w turnieju pocieszenia przyniósł mu porażkę, poniesioną w spotkaniu z Francuzem Landry 3:6, 3:6. We środę popołudniu Jędrzejowska — Brugnon grali jeszcze jeden raz i tym razem ulegli parze Malfroy — Sperling 3:6, 3:6.

177 godzin w zasypanej sztolni.

W krótkich telegramach doniosły ostatnio dzienniki o katastrofie kopalnianej w **Herne w Westfalji,** w czasie której zasypany został na głębokości 800 metrów górnik **Schmidt.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zwały kamienia i węgla nie zabiły górnika Schmidta, lecz uwięziły go w czarnym lochu kopalni. Po bohaterskich wysiłkach współtowarzyszy, **po 8 dniach i nocach trwożnego oczekiwania, wzmagającej się, i znów niknącej nadziei ocalenia, ekspedycja ratunkowa dotarła do uwięzionego i wydobyła go na światło dzienne.**

Głęboko wzruszająca była to chwila, gdy wieczorem ocalony górnik serdecznie dziękował swoim wybawcom za ratunek, gdy witał się z żoną i dwoma synkami w wieku szkolnym i gdy ściskał swą matkę, 80-letnią sparaliżowaną staruszkę.

Dokładnie 177 godzin przesiedział w czeluściach kopalni człowiek żywy i zdrowy, 177 godzin trwała wytężona akcja ratunkowa, posuwająca się równocześnie z dwóch stron: Jedna kolumna drążyła otwór, druga odwalała gruzy.

Praca ta miała momenty tragiczne: — **dwa razy zwały skalne waliły się na oczyszczony odcinek, a raz komunikacja z zasypanym przerwała się zupełnie.**

W pewnym momencie zdołano doprowadzić **rurę, którą dochodziło świeże powietrze i żywność.** Uwięziony górnik tą drogą rozmawiał ze swą żoną dłuższy czas, czerpiąc otuchę i nadzieję ocalenia. Naraz obsuwające się gruzy zniszczyły rurę; ciemna noc i zwątpienie ogarnęły zasypanego. Natychmiast jednak zainstalowano nową rurę, większą i mocniejszą, którą można było dostarczać Schmidtowi jedzenia w formie stałej, gazet, na wyraźną prośbę górnika, a nawet **przesłano mu tą drogą słuchawkę telefoniczną.** Jest to, zdaje się, pierwszy taki wypadek w historji kopalnictwa.

Gdy kolumnę ratunkową oddzielała od zasypanego towarzysza jeszcze tylko ściana 80-ciocentimetrowa, Schmidt zaczął gwałtownie pomagać w usuwaniu gruzów, a gdy go wydobyto z podziemnego więzienia, **śmiał się długo, promieniejąc z radości,** pierwsze jego słowa były: **„Chłopcy, to trwało jednak bardzo długo“.**

Głęboko wzruszony przywitał się ze swymi wybawcami i dziękował im gorąco za uwolnienie.

Mimo przebytych ciężkich chwil, górnik Schmidt czuł się dość raźnie i nie chciał słyszeć o położeniu się na noszach. Szczęśliwie ocalonego przetransportowano do szpitala w Bochum, by go poddać badaniom, szczególnie na serce i nerwy.

„Oswobodzenie górnika Schmidta od niechybnej śmierci jest wspaniałem zwycięstwem, — pisze prasa niemiecka — jakie odniosły nad czyhającą śmiercią nadludzka wytrwałość i koleżeńska wierność towarzyszy“.

Kierownik państwowego frontu robotniczeg Rzeszy **dr. Ley** przesłał ocalonemu telegram gratulacyjny wraz z urlopem i kuponem na bezpłatną wycieczkę lądową lub morską dla niego i całej rodziny.

K. N.

„Wolnomularstwo a szkoła“.

Nakładem Księgarni Katolickiej w Katowicach ukazała się w tych dniach broszura p. t. „Wolnomularstwo a szkoła“. Autorem broszury jest znany badacz wolnomularstwa **Jean Marques-Riviere,** b. mason, a po nawróceniu czynny działacz katolicki we Francji. Z francuskiego przełożyła dr. D. Drużbacka. W przedmowie autor podaje trochę informacyj o wolnomularstwie polskiem:

„Wypada mi poświęcić słów parę wolnomularstwu w Polsce. Według oficjalnych roczników, wydanych w siedzibie Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolnomularzy w Genewie, **istnieje Wielka Loża Narodowa Polska, założona w 1767 r., zniesiona w 1882 r. a wskrzeszona w 1921 r.** Jak mnie objaśniono, ostatnio **składa się ona z trzynastu loż,** do których dodać należy drugich trzynaście, pracujących pod obedjencją wolnomularstwa niemieckiego; trzynaście pierwszych jest obrządku szkockiego. Podkreślić należy, że **istnieje w Polsce Najwyższa Rada trzydziestego trzeciego stopnia,** której siedziba znajduje się w Warszawie; liczba wolnomularzy w Polsce jest ograniczona i nie przekracza ośmiu do. dziewięciuset. **Zwracam uwagę na to, że wolnomularze polscy należą wszyscy do wyższej burżuazji, do sfer urzędniczych i wojskowych; w 1932 r. wielkim mistrzem Wielkiej Loży Narodowej Polskiej był dr. M. Wolfke, profesor Politechniki; wielkim sekretarzem Z. Skowski, urzędnik państwowy, wielkim skarbnikiem M. Bartoszkiewicz, naczelnik wydziału w elektrowni miejskiej“.**

Dotykając w swej pracy specjalnie stosunków szkolnych i sprawy wychowania młodzieży, autor stwierdza, że już od XIX wieku zwraca wolnomularstwo wszystkie swe wysiłki w kierunku młodzieży. Jednem z naczelnych haseł wolnomularstwa w dziedzinie nauczania jest dążenie do t. zw. **ujednostajnienia szkolnictwa.** „Ujednostajnienie szkolnictwa — pisze autor — jest dopełnieniem i udoskonaleniem szkolnictwa laickiego, prowadzi bowiem do całkowitego jego zeświecczenia, do zmonopolizowania szkolnictwa przez państwo“. Konsekwencją tego założenia jest zupełne zniesienie szkolnictwa prywatnego.

Walka z duchowieństwem, z religją i praktykami religijnemi jest obowiązkiem nauczyciela ulegającego wpływom masońskim. W tej walce z Kościołem masonerja posługuje się w różnych krajach niektóremi Związkami nauczycielskiemi t. zw. Ligą Nauczania, Ligą Praw Człowieka, związkami wolnomyślicieli, racjonalistów. W masach robotniczych tę robotę masońską mają wykonywać organizacje socjalistyczne, a nawet i komunistyczne. Aby przeciwdziałać zdrowemu ruchowi harcerskiemu, socjaliści mają zakładać t. zw. „czerwone harcerstwo“.

—ooo—

Zjazdy Związkowe KZMM. i KZMZ.

We wtorek, dnia 7 lipca odbędą się w Domu Katolickim w Warszawie Zjazdy Związkowe Katolickiego Związku Modzieży Żeńskiej, mających swą siedzibę w Poznaniu, a obejmujących działalnością organizacyjną teren całej Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazdy Związkowe poprzedzi Msza św. w kościele św. Barbary na Koszycach. O godz. 10.45 nastąpią obrady, które z przerwą obiadową trwać będą przez cały dzień. Na porządku obrad — obok załatwienia spraw wewnętrzno-organizacyjnych — są trzy referaty. Prócz referatu sprawozdawczego **ks. praf. Biłki,** dyrektora obu Związków, **szamb. Potworowski,** prezes Związku Męskiego, wygłosi referat p. t. „Akcja Katolicka młodzieży wobec współczesnych zagadnień życia polskiego, a referat p. t. „Młodzież w ramach Akcji Katolickiej w Polsce, wygłosi **prezeska Związku Żeńskiego, mgr. M. Suchocka.** (KAP).

Zjazdy i zloty stowarzyszeń katolickich.

W Wilnie odbył się w dniach 21—23 czerwca **VI Zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet Archidiecezji Wileńskiej,** w którym wzięło udział 108 delegatek. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem celebrowanem przez **ks. arcybiskupa metropolitę wileńskiego.** Na zakończenie powzięto uchwały dotyczące organizowania przez oddziały „dni chorych“, prowadzenia pracy wychowawczo-religijnej przez członkinie KSK. i całe oddziały oraz **popierania handlu chrześcijańskiego.**

W Tarnowie w dniu 28-go czerwca odbył się **XI zjazd delegowanych KSMŻ., w** którym wzięło udział przeszło dwa tysiące druchen. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił **ks. biskup Lisowski.** W obradach wzięli udział **księża biskupi Lisowski i Komar.** Ze sprawozdania wynika, że do stowarzyszenia garnie się coraz więcej dziewcząt. W r. 1935 liczba oddziałów wzrosła o 85. W roku sprawozdawczym liczyło KSMŻ. diecezji tarnowskiej 466 oddziałów a w nich 14.756 druchen.

W Katowicach Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej urządziło w dniach od 27-go do 29-go czerwca swój doroczny zjazd delegowanych. W nabożeństwie zjazdowem, odprawionem przez **ks. biskupa Bromboszcza** wzięło udział przeszło dwa tysiące druhów. Sprawozdanie za rok 1935 wykazuje, że sieć organizacyjna KSMM. objęła prawie całą diecezję. **W 250 oddziałach parafjalnych skupia się 11.000 młodzieży.** Urządzono szereg rekolekcyj zamkniętych, w których uczestniczyło 853 członków; w 200 oddziałach obchodzono uroczyście święto patronalne, poprzedzone w większości 3-dniowemi rekolekcjami. Kółek religijnych istniało 678, na kółkach oświatowych wygłoszono 1492 wykłady.

Zamiast strajku bojkot żydów
w Palestynie.

„Daily Telegraph“ donosi z Jerozolimy, że przedstawiciele obcokrajowców w Palestynie wysłali do Wysokiego Komisarza brytyjskiego notę, w której nalegają na konieczność bezzwłocznego mianowania komisji królewskiej dla zbadania sytuacji w kraju. Pismo to proponuje **zawieszenie wszelkiej imigracji do Palestyny,** wzamian za co Arabowie winni zakończyć strajk. Ponadto proponowane jest **zwołanie konferencji między przedstawicielami Arabów i żydów.** Wysoki Komisarz przesłał odpowiednie wnioski dla rozpatrzenia do Londynu. W niektórych arabskich kołach gospodarczych istnieje **tendencja, aby zaprzestać strajku i zastąpić go bojkotem żydów.**

W Hebronie zostali ranieni przez strzały arabskich powstańców kapitan i kapral szkockiej piechoty. **Miasto zostało za to ukarane krzywną w wysokości 2000 funtów palestyńskich.** Faridel-Oury, przewodniczący muzułmańskiego komitetu studentów zmarł z ran odniesionych od eksplozji fabrykowanej przez siebie bomby. **Wypadki strzelaniny zanotowano również w Mozza, Artuv, Affule, Ramat-hakowesz i Tulkarem.** W tej ostatniej miejscowości jeden Arab został ranny od kul policji. W miejscowości Beisan spłonął doszczętnie sklep żydowski. Koło Ramleh oddział policji był ostrzeliwany, nikt jednak nie został raniony. W Eindor **eksplodowała bomba w domu arabskim,** nie wyrządzając szkód.

Międzynaroeowy Kongres ku czci Chrystusa Króla
w Poznaniu.

Za specjalną zgodą Ojca św. Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla w r. 1937 odbędzie się w Poznaniu. Ks. Kardynał Prymas Polski polecił zorganizowanie tego Kongresu Naczelnemu Instytutowi Akcji Katolickiej w Polsce z siedzibą w Poznaniu. (KAP)

Wielki proces komunistyczny w Rumunji.

Przed sądem wojskowym w Krajowa w Rumunji toczy się proces **19 działaczy komunistycznych z Anną Pauker na czele.** Prokurator wojskowy w mowie oskarżycielskiej zobrazował metody pracy komunistów oraz **niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla kraju, monarchji i Kościoła działalność komunistów.** Poza Rosją Sowiecką oficjalną, z którą utrzymujemy stosunki dyplomatyczne — mówił prokurator — istnieje jeszcze Rosja Sowiecka nieoficjalna pod postacią Kominternu — Trzeciej Międzynarodówki, która dąży do zniszczenia obecnego porządku w poszczególnych krajach.

Wnosząc z nadzwyczaj ostrego przemówienia prokuratora w sprawie zagrożenia podstaw państwa i niebezpieczeństwa komunizmu, należy oczekiwać najwyższego wymiaru kary.

Przewodnicząca grupy oskarżonych **Anna Pauker jest obywatelką rumuńską, żoną generała sowieckiego Paukera.**

Zamiast kary —
kształcenie na koszt państwa.

Po dłuższych dochodzeniach żandarmerja w Żylinie na Słowaczyźnie aresztowała **15-letniego ucznia IV klasy szkoły wydziałowej, który w fabryce cementu skradł 5 kg. dynamitu.** Chłopak najpierw badany przez psychjatrów a potem ze względu na różne formułki, jakie u niego znaleziono przesłuchiwali go fachowcy. Młody uczeń przyznał się, że przy pomocy skradzionego dynamitu dokonywał różnych niebezpiecznych eksperymentów i twierdził, że jego wynalazek ma służyć ludzkości. Na podstawie wyników badań psychjatrów i orzeczenia fachowców, Ministerstwo Obrony narodowej w Pradze wystosowało list do rodziców chłopca z zaznaczeniem, że o ile pozwolą, chłopiec może kształcić się na koszt państwa w szkole wojskowej. Fachowcy stwierdzili bowiem, że **formułki chemiczne ucznia, chociaż niezupełnie, dowodzą, iż przy ich zastosowaniu można zwiększyć siłę wybuchu każdego materjału.** Wskazuje to na nieprzeciętne zdolności chłopca. Nauczyciele chłopca wydali mu najlepsze świadectwo. Rodzice oczywiście listem ministerstwa obrony narodowej byli bardzo uszczęśliwieni i utalentowany chłopiec już w najbliższych dniach będzie umieszczony w szkole wojskowej.

Likwidacja szajek bandyckich w Niemczech.

Po niedawnem wytropieniu bandy włamywaczy, liczącej 25 osób, **berlińska policja kryminalna wpadła w tych dniach na trop nowej szajki.** Ogółem zaaresztowano **8 włamywaczy i 20 paserów.** Banda ta grasowała od wielu miesięcy w południowej i wschodniej dzielnicy Berlina, **nawiedzając mieszkania osiadłej w tych dzielnicach ubogiej ludności robotniczej.** Szajce udowodniono dotychczas **33 włamania.** — Poszukiwani od kilku miesięcy przez policję bandyci kolejowi Herman i Wilhelm Schueller zostali **zatrzymani w lesie w okolicy Opola** przez dwóch strażników leśnych i żandarma. Bandyci stawili zbrojny opór, przyczem **ranili ciężko strzałami z rewolwerów jednego ze strażników i żandarma.** Obydwaj bandyci zostali w utarczce zastrzeleni.

Proces w Kaliszu o zajścia w Wyszynie.

Przed sądem okr. w Kaliszu rozpoczął się proces o krwawe zajścia w Wyszynie w dn. 17 lutego. **Oskarżonych jest 50 osób.** Akt oskarżenia zarzuca im, że brali udział w czasie od 13 do 17 lutego b. r. w Wyszynie gm. Piorunów powiat Konin **w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym,** który miał na celu zmuszenie przemocą oddziałów policji do zaniechania przeprowadzenia rewizji w zabudowaniach W. Sielskiego. Oprócz tego oskarżeni mieli dopuścić się zamachu na oddziały P. P., rzucając kamieniami i podchodząc z gotowemi do uderzeń widłami i drągami. W czasie likwidowania zajść przez policję został zastrzelony W. Sielski, sędzia, w swoich zabudowaniach. Oskarżeni na rozprawie nie przyznają się do winy, a zeznania złożone w śledztwie odwołują, oświadczając, że zeznania te zostały wymuszone przez policję.

Z kraju i ze świata.

1.000 ZŁOTYCH GRZYWNY ZA PSA BEZ KAGAŃCA. W Warszawie wydano zarządzenie, które będzie rozciągnięte na całą Rzplitę, według którego właściciele psów w miastach, puszczonych bez kagańca, będą podlegać karze do 1.000 zł. grzywny oraz aresztu do 6 tygodni. Zarządzenie to spowodowane zostało tem, że w ostatnich dniach na terenie Warszawy wiele osób zostało pokąsanych przez wściekłe psy.

LOTNICZKA MOLLISON ODWIEZIE NEGUSA DO ABISYNJI. „Daily Herald“ donosi, że negus uda się do Abisynji samolotem, pilotowanym przez parę lotniczą Mollison, która już przyjąć miała tę propozycję. Mollisonowie oczekują obecnie instrukcyj w Londynie. Mollison potwierdził, że cesarz abisyński zwrócił się do niego w tej sprawie. Przewidziane jest, że negus wylądowałby w Sudanie.

RAYMOND LAURENT PREZYDENTEM PARYŻA. W tych dniach odbyły się w Paryżu wybory na stanowisko prezydenta miasta. Został nim wybrany Raymond Laurent, który otrzymał 53 głosy, podczas gdy jego kontrkandydant dostał tylko 28. Nowy prezydent jest znanym działaczem chrześcijańsko-społecznym. Przez pewien czas był on sekretarzem generalnym partji demokratyczno-ludowej.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

DZIEWIĘĆDZIESIĄT STYPENDJÓW w łącznej kwocie 6000 złotych przyznał na posiedzeniu w dniu 29 z. m. Zarząd Okręgowy Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych wdowom i sierotom po członkach Towarzystwa.

KLINIKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH UNIWERSYTETU J. K. zawiadamia, że od 1 bm. przychodnia kliniki czynną będzie codnia od 8—10 rano, prócz niedziel i świąt.

„WIELKI KIERMARSZ", połączony z pokazem ogni sztucznych, loterją fantową i licznemi niespodziankami, odbędzie się w niedzielę 5 bm. na placu Targów Wschodnich. Wstęp bezpłatny, losy po 20 gr. Zabawa rozpocznie się już o g. 10 rano. Dochód na półkolonje dla dzieci członków T. S. L. im. Marsz. Piłsudskiego.

UWAGA! KRÓTKOFALOWCY! Krótkofalowa stacja nadawcza w Bezmiechowej nadawać będzie codziennie między g. 22 a 23 komunikaty z przebiegu IV. krajowych zawodów szybowcowych w Ustjanowej.

PODCZAS SZALEJĄCEJ WICHURY na gościńcu gródeckim w Sygniówce Wielkiej uległ złamaniu gruby konar przydrożnej topoli. Spadający konar ugodził we wózek, którym jechał rolnik Jan Prejman z Bartatowa. **Ofiarą wypadku padł koń, zabity na miejscu, a wózek został uszkodzony.**

PRZEZ OTWARTE OKNO dostał się w nocy złodziej do mieszkania Mikołaja Walko, unosząc ze sobą garderobę portfel i gotówkę.

Od paru dni urzęduje we Lwowie w gmachu pow. Komendy Policji sędzia Urzędu śledczego IX rejonu w Warszawie, **wydelegowany specjalnie dla przeprowadzenia dochodzeń przeciw b. dyrekcji Polskiego Banku Przemysłowego, który, jak wiadomo, miał we Lwowie swą centralę.**

—oOo—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Miłość cygana".
ATLANTIC: „Doktor X".
CASINO: „Kobieta bez maski" oraz „Skandale miljonerów".
CHIMERA: „Bez nazwiska".
GRAŻYNA: „Urojony świat".
KOPERNIK: „Roberta".
MUZA: „Kapitan Vorrel".
MIRAŻ: „Panienka z poste-restante"
PALACE: „Becky Sharp".
PAN: „Katarzynka".
RAJ: „Ucieczka".
ŚWIT: „Ucieczka".
STYLOWY: Wielki czarodziej i rewja.
UCIECHA: „Indyjscy piechurzy".
TON: „Chciałbym, a boję się".

—oOo—

TEATR WIELKI.

Niedziela g. 3.30: „Zamach"; — godz. 8: „Zamach".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota g. 8: „Va banque".
Niedziela g. 8: „Va banque".

— o-O-o —

CHÓR JURANDA WE LWOWIE. Słynny chór Juranda przybywa do Lwowa i wystąpi w dniu 7 bm. w sali Teatru Wielkiego.

Z teatru lwowskiego.

„Zamach".

sztuka W. O. Somina,

Znakomity artysta scen stołecznych, a znany dobrze we Lwowie z gościnnych występów, Stefan Jaracz, zaprodukował nam tym razem sztukę mało znanego naogół autora Somina „Zamach", w której święcił triumfy w Warszawie.

Na wybór tej właśnie sztuki wpłynęło niewątpliwie parę ważnych momentów. Przedewszystkiem rola bohatera sztuki daje artyście w całej pełni możność „wygrania się" (przez pełne trzy akty bohater niemal nie schodzi ze sceny!). Pozatem cała obsada sztuki zredukowana do minimalnej granicy (dwie osoby, o ile nie wliczamy... telefonu i radja) — pozwala z pewną dozą słuszności na puszczenie komunikatu o występach... teatru Ateneum.

Zresztą sztuka zrobiona dobrze, wywiera silne wrażenie i pochlebnie świadczy o talencie autora, który potrafi przez 3 akty — przy tak nieskomplikowanej akcji — utrzymać uwagę widza w ciągłem napięciu. Inna rzecz, że zasługą to przynajmniej w równej mierze Jaracza, jak autora. Gra Jaracza, pełna skupienia i artystycznego opanowania, imponuje swą naturalnością i pozorną prostotą. On nie gra, lecz żyje i przeżywa na naszych oczach swój dramat życiowy!

Szkoda tylko, że do tego wysokiego djapazonu niezupełnie dostrajała się partnerka Jaracza, p. Stan. Perzanowska, która od pierwszej chwili niemal uderzyła w ton rozpaczliwy, a nie umiała zdobyć się na wyrazy szczerego, czysto ludzkiego bólu. Pokazuje się, że można być pierwszorzędnym reżyserem (o czem niejednokrotnie już mieliśmy sposobność się przekonać), że jednak sam ten fakt nie uprawnia jeszcze do podejmowania się tak odpowiedzialnej i trudnej roli, — zwłaszcza, gdy za partnera ma się Jaracza.

Niezbyt silnie zapełniona widownia przypominała, że weszliśmy już w okres kanikuły.

K. RYCHŁOWSKI.

Kresowianka ofiarowała piękne kosztowności

Muzeum Narodowemu w Krakowie.

W piątek zgłosił się w zarządzie miejskim Krakowa p. Bronikowski z Równego jako **pełnomocnik wykonawców testamentu zmarłej przed rokiem ś. p. Wandy z książów Proszewskich Jasińskiej, właścicielki dóbr Tudory na Wołyniu, która zapisała Muzeum Narodowemu w Krakowie różne kosztowności.** P. Bronikowski, któremu towarzyszył ks. Józef Strauch, Salezjanin, oświadczył, iż przybył do Krakowa, by przekazać kosztowności. Przejęcie kosztowności w zarządzie miejskim odbyło się w obecności dyrektora Muzeum Narodowego p. Kopery, kustosza Bukowskiego, dr. Dobrzyckiego, z Wydz. Oświaty i Propag. Krakowa, oraz p. Armatowicza, znawcy precjozów. **Wśród kosztowności znajduje się wspaniała brosza z 7 brylantami, kilka drogocennych pierścieni, kolczyków a także zegarek z okresu biedermayerowskiego w formie kulistego kryształowego breloku. Ponadto ś. p. Jasińska ofiarowała Muzeum Narodowemu w Krakowie dwa dokumenty z czasów króla Stanisława Leszczyńskiego.**

VI Targi Kalwaryjskie.

W czasie od 12 lipca do 15 sierpnia b. r. w Kalwarji Zebrzydowskiej urządzone będą po raz szósty coroczne Targi Kalwaryjskie pod protektoratem księcia metrop. Adama Sapiehy i wojew. krakowskiego, M. Gnoińskiego.

W niedzielę, dn. 12. VII. — odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa w Kalwarji Zebrzydowskiej, odprawiane corocznie przez ks. prałata Józefa Niecia, poczem nastąpi otwarcie i zwiedzanie Targów.

Targi Kalwaryjskie i wystawa regjonalna przemysłu ludowego **zajmie w tym roku 4 pawilony.** Spodziewany jest wielki zjazd kupiectwa z wszystkich miast Polski, bowiem meblarski przemysł kalwaryjski cieszy się wielką popularnością w Warszawie, Katowicach i Łodzi. **Jak słychać zainteresował się kalwaryjską produkcją także założony w Poznaniu bastjon ofensywy kupiectwa polskiego „Związek Polski".**

Nawiązanie bezpośrednich stosunków producentów kalwaryjskich z odbiorcami wyzwala ich z wyzysku uprawianego przez nakładców, o którym świadczy niedawny strajk 6.000 pracowników, który jedynie dzięki interwencji inspektoratu pracy w ciągu tygodnia został zlikwidowany. Targi Kalwaryjskie stają się nietylko wielkiem miejscem zbytu dla gotowej produkcji, lecz także zbiornikiem zamówień i transakcyj na cały rok.

Inż. Doboszyński bierze winę na siebie.

Przesłuchiwany w areszcie śledczym inż. Adam Doboszyński oświadczył, że jest wyłącznym organizatorem napadu myślenickiego. Jego towarzysze byli tylko posłusznemi narzędziami w czasie najścia na Myślenice. **Doboszyński stwierdza, że napad był wyłącznie demonstracją polityczną, potwierdzają to również członkowie jego grupy, których aresztowano już 74.** Niektórzy spośród towarzyszy Doboszyńskiego nie zdają sobie sprawy z wagi tego, co zaszło, inni wiedzą, że będą musieli ponieść konsekwencje swego czynu.

P. Irzyk ponownie wiceprezydentem.

We czwartek o godz. 7 odbyło się posiedzenie Rady miejskiej celem wyboru wiceprezydenta m. Lwowa, które to stanowisko wakowało od czasu wyboru dr. St. Ostrowskiego prezydentem.

Zgłoszoną została tylko jedna kandydatura r. Franciszka Irzyka, który też wybrany został 44 głosami na 55 głosujących. Nowowybrany wiceprezydent jest właścicielem poważnego zakładu instalacyjnego i w swoim czasie pełnił już przez parę lat funkcje wiceprezydenta.

Wykolejenie wagonów.

W pobliżu dworca Podzamcze wykoleiły się wczoraj trzy cysterny kolejowe napełnione ropą. Wypadek nastąpił skutkiem zbyt gwałtownego i szybkiego przetaczania wozów. Szkoda materjalna znaczna, — na szczęście jednak nikt z obsługi kolejowej nie poniósł szwanku.

Wakacje.

Nadeszły wreszcie upragnione wakacje, okres urlopów i zasłużonego wypoczynku. Wyjeżdżając na wakacje nie zapominajmy jednak o tysiącach biedaków i nędzarzy, którzy nietylko muszą pozostać w Krakowie, ale cierpią głód i niedostatek bardzo często większy właśnie w okresie wakacji, ponieważ wyjechali ci, którzy kiedyindziej ich wspierają. Iluż to prawdziwych nędzarzy ze łzą w oku, a częściej z gorzkim wyrzutem rozpaczy musi odchodzić od nas z niczem spowodu braku funduszów.

Obliczając swój budżet wakacyjny znajdziemy w nim na pewno chociaż 1 złotówkę dla nędzarzy, któremi opiekują się katolickie instytucje dobroczynne. Każdy obywatel powinien się wpisać na członka wspierającego w biurze Związku „CARITAS" Archidiecezji krakowskiej, przy ul. św. Jana 7 (od godz. 11—16-tej. Telef. 113-01), gdzie otrzyma plakietę na drzwi wchodowe do mieszkania, jako dowód spełnienia obowiązku chrześcijańskiego miłosierdzia.

—:000:—

Awanturujący się oskarżony.

W czasie piątkowej rozprawy w procesie o znane zajścia krakowskie przesłuchano ponad 30 świadków. Zeznawali m. in. matka oraz szwagier oskarżonego Pisza. Szwagier Pisza **zeznawał wykrętnie, to też prokurator polecił go aresztować.** Wtedy wstał Pisz i zawołał: „Jak mam cierpieć niewinnie, to po co mam siedzieć w tej sali" i wyszedł nim zdołano go zatrzymać. Na korytarzu zatrzymał Pisza posterunkowy. Matka i siostra Pisza poczęły krzyczeć, co spowodowało interwencję posterunkowych przeciwko nim. **Pisz wpadł na salę, a było to już w czasie nieobecności trybunału, gdyż rozprawa skończyła się przed chwilą i począł coś głośno wołać. Współoskarżeni ujęli niespokojnego Pisza pod ręce i zaprowadzili go wraz z sobą do aresztu.** Szwagier Pisza wypuszczony został po krótkim czasie.

—oOo—

Kronika krakowska.

LIPIEC.

4. Sobota: Józefa K., Prok.
5. Niedziela: Antoniego, Mar.
6. Poniedziałek: Dominiki, Łucji.

—o-O-o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. Fr. O. M., autorowi korespondencji o letnikach donosimy, że nadesłane uwagi nie nadają się do druku w dzienniku ze względu na niepoważne ujęcie. **Autorowi artykułu z Zakopanego: nie zamieścimy**; takich wydarzeń jest bardzo **wiele na** terenie państwa, a na ich **opisywanie nie starczyłoby** nam miejsca.

PRYMICJE KRAKOWIANINA O. Hipolita Eberhardta odbędą się w kościele kolegjaty św. Florjana w dniu 6 lipca o godz. 9.

BEZROBOTNY LEGJONISTA 51-letni St. Suessel targnął się na życie w nocy z czwartku na piątek na Błoniach. **Desperat usiłował otruć się denaturem.** Lekarz Pogotowia wypompował mu żołądek i odwiózł go do szpitala.

POBIŁ PODCZAS SNU 25-letnią szwaczkę Stefanję Dym, oraz poranił nożem i młotkiem niejaki Formanek. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę na szyi, na karku i z tyłu głowy. Po opatrzeniu przewieziono poranioną kobietę do szpitala.

PRZETARG NA ROBOTY BLACHARSKIE w gmachu Bibljoteki Jag. w Krakowie ogłosił Urząd Wojewódzki w Krakowie. Termin składania ofert upływa 7 lipca.

NEKROLOGJA.

ŚP. ZOFJA JULJA Z DZWONKOWSKICH WOYCIECHOWSKA, zmarła 18 czerwca br. w Krakowie, znaną była w szerokich sferach inteligencji naszego miasta ze swej wydatnej pracy na polu humanitarnem i artystycznem. Na rok przed wybuchem wojny światowej, została wydalona przez władze rosyjskie z Warszawy za działalność patrjotyczną i oświatową. Jej patrjotyzm podniecany pamięcią takich bohaterskich przodków rodziny jak Tadeusz Kościuszko i poległy za wolność Węgier w roku 1849 rotmistrz Dzwonkowski — nie gasł do ostatnich dni życia i nakładał na Nią obowiązek ciągłej pracy dla dobra polskiej kultury i dla bliźnich. **Cześć Jej pamięci.**

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 4 lipca: „Zakochana".
Niedziela. 5 lipca: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek 6 lipca: „Poławiacze Pereł".

—:000:—

ŚWIT: „8 godzin Dra Morgana".
WANDA: „Dżentelman kocha inaczej".
APOLLO: „Wesołe szaleństwo".
SZTUKA: „Nasz chleb powszedni".
PROMIEŃ: „Sztuczne szczęście" („Złoto").
UCIECHA: „Braterstwo krwi" (Bośniacy).
STELLA: „Kochaj tylko mnie" (Wysocka, Zacharewicz).
ADRIA: „Mr. Sherlock i Miss Holmes". — „Szczęście na ulicy".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja pt. „Grunt to humor".
DOM ŻOŁNIERZA: Od wtorku 30 czerwca do niedzieli 5 lipca: „Żywy zastaw".

—oOo—

„RABUŚ", komedja Karola Capka będzie najbliższą premjerą teatru m. im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

„POŁAWIACZE PEREŁ" OPERA BIZET'A PO RAZ PIERWSZY W KRAKOWIE. W poniedziałek, dnia 6 bm. wystawia Opera Krakowska po raz pierwszy melodyjną operę Bizet'a „Poławiacze pereł". Będzie to równocześnie gościnny występ znakomitych śpiewaków: Ady Sari, Eugenjusza Mossakowskiego i Adama Dobosza w głównych partjach.

J. F. PREUSSNER. 7

„Płonący szlak”.

(Powieść)

— Nic podobnego — skłamała. — O kim pan mówił?

— O jednym podejrzanym gagatku.

— Hallo. czy pani mnie słyszy? Zwykle przedstawia się jako Klonowski, rza dziej. jako Nitecki. Jedynie imienia nie zmienia: widocznie do Stefana czuje specjalny sentyment. O ile wiem. wyjechał dzisiaj rano z Paryża do Warszawy via Berlin. Byłoby dobrze. gdyby pani udało się go odnaleźć...

— Jak wygląda? — zapytała. a pobieżny opis przekonał ją. że człowiek którego przed chwilą poznała. był właśnie owym, poszukiwanym, Klonowskim.

— Znajdę go — rzekła. — Znajdę go napewno i przywiozę ze sobą.

— Co pani mówi? Hallo. proszę powtórzyć!!

— Przyjadę dzisiaj wieczorem — krzyknęła. — To wszystko. dowidzenia.

Powiesiła słuchawkę. chociaż major Krychowski jeszcze mówił.

Przywiozę go ze sobą — powtórzyła. — Co za perfidja, gdyż niema dwóch zdań, kto kogo będzie wiózł. I, niech mi kto powie dlaczego nie przyznałam się, że Klonowskiego znalazłam, nim zaczęłam go szukać.

Wyszła z kabiny i natknęła się właśnie na niego.

— Dawno pan czeka? — zapytała zaniepokojona.

— Całe wieki — wyznał. — Myślałem, że pani już nie skończy tej telefonicznej pogawędki. Gdybym posiadał więcej energji napewno wmieszałbym się do rozmowy. No jedziemy?

— Więc ma pan jednak auto? — zapytała. — Tem gorzej dla pana...

— Cóż to za enigmatyczne proroctwo. Jeżeli ktoś z nas wyjdzie na podróży gorzej, to pani. Pani nie jechała jeszcze ze mną autem! Za czem się pani rozgląda?

— Gdzie zapodziały się moje bagaże...

— Są już w aucie. Czy pani ma jeszcze coś do załatwienia? Nic? Wręcz niewiarygodne. Moja ciotka...

Zniecierpliwiła się.

— Jestem przekonana, że żadna porządna kobieta nie zgodziłaby się zostać pańską ciotką. Jest pan niesłychanie monotonny, panie Klonowski — rzekła porywczo, a jemu po raz pierwszy brakło słów. Powiedział tylko:

— Oto i nasze auto.

Zatrzymała się zdumiona.

— To jest pańskie auto? — zapytała. — Nie wierzę!

— Nie podoba się pani?

— Przeciwnie. Nigdy nie widziałam równie pięknej maszyny. Co to za marka?

Nie kłamała. Maszyna nie posiadała wielkich rozmiarów. ale zato skarosowana, jak na sportowy wóz, była cudownie.

— To wyścigowy wóz, prawda? Śliczny.

— Cieszę się, że przypadł pani do gustu. A teraz wsiadajmy. Nie możemy spóźnić się na kolację do Brystolu. Czemu się pani tak krzywo uśmiecha?

— Na pańskim miejscu wolałabym raczej spożyć kolację w Berlinie.

— Czemu na miły Bóg — patrzył na nią z nieukrywanem zaciekawieniem. — Czemu? — zapytał powtórnie. — Nie powie mi pani, panno... panno..: Do licha nawet nie wiem, jak pani na imię. Teraz dopiero widzę, że aktu prezentacji dokonaliśmy całkiem jednostronnie. Nazwisko pani poznałem tylko dlatego, że kelner urodził się djabło dokładnym człowiekiem. Imienia jednak nie znał. A więc... Czy to takie trudne wyznanie?

Zaśmiała się.

— Gdybym nie obawiała się, że nazwie mnie pan banalną. kazałabym panu zgadnąć. Moje imię zaczyna się na „jot“ kończy się na „a“...

— Joanna? — puścił w ruch maszynę i spojrzał na nią — nie zgadłem?

— Czemu nie Janina? — zapytała, mrużąc oczy.

— Czemu? Sam nie wiem. Byłoby zbyt łatwo zgadnąć. Zresztą nie wygląda pani na Janinę, pani mnie rozumie?

— Nic pana nie rozumiem. Nie rozumiem także, gdzie my jedziemy. Obrał pan całkiem złą drogę.

Spędził klaksonem, jadący środkiem drogi wóz, i dopiero odpowiedział.

— Pojedziemy przez Kopanik, Kaulsdorf do szosy Frankfurckiej. W ten sposób ominiemy śródmieście. Nie powie mi pani, jak pan na imię, Jolanto?

Znowu sobie z niej zakpił.

— To wstrętnie z pańskiej strony — rzekła, a on okazał należytą skruchę.

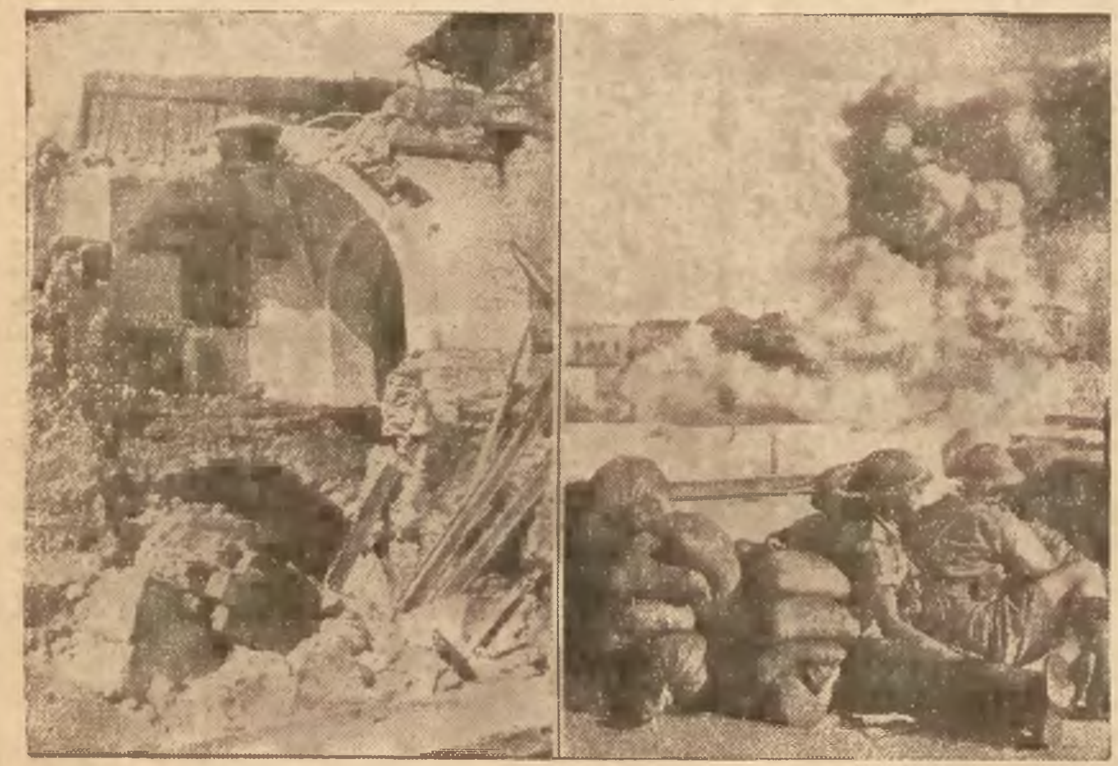
— Wstrętne — przyznał. Ale to wszystko dlatego, że nie powiedziała mi pani, dlaczego kolacja w Brystolu miałaby mi mniej smakować. niż, naprzykład w Aldonie.

Korzystając z chwilowej sposobności, zajrzał pod jej opuszczone powieki.

— Rozgniewałem panią na siebie? Tedy przepraszam. Wiem, że jestem niedobrym człowiekiem. O. bardzo złym — kiwał głową. jakby nie mógł przeboleć tego faktu. — Ale właśnie to mnie, po części przynajmniej. tłumaczy. Proszę mi powiedzieć. dlaczego pani chciała mnie koniecznie dotknąć? A tak. proszę nie robić takiej niewinnej minki. Było przecież tak:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cała dzielnica Jaffy zburzona.



Ponieważ policja była bezsilna wobec częstych krwawych rozruchów w wąskich uliczkach starego miasta w Jaffie. przeto władze postanowiły zburzyć całą dzielnicę. Mieszkańcy tej części miasta ewakuowano w inną okolicę, a domy wysadzono dynamitem w powietrze. Zdjęcie po lewej stronie przedstawia Stare Miasto w Jaffie po zburzeniu. po prawej zaś stronie: angielscy policjanci zza worków z piaskiem obserwują wybuch.

Kara śmierci za posiadanie broni.



bez zezwolenia władz grozi każdemu w Palestynie. Na zdjęciu widzimy scenę, gdy policja rewiduje przechodniów, przybywających do Jerozolimy.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
rewiru I. Stan. Czapkiewicz
dnia 26 czerwca 1936 r.
I. Km. 1092/35/19.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach I-go rewiru Stanisław Czapkiewicz, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 15 lipca 1936 o godzinie 12-tej w Kalwarji (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) w Kalwarji Rynek. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Dra Ignacego Wielgusa, składających się z jednej maszyny do pisania L. C. Smith Bros, różnych książek, bibljoteki. obrazów i t. d., oszacowanych na łączną sumę zł. 1.907 na rzecz wierzyciela Izby Adwokackiej w Krakowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.

Spis zapowiedzi 411 36. II.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. nieżonaty profesor Dr. med. Janusz Wiktor SUPNIEWSKI zamieszkały w Krakowie syn urzędnika ubezpieczeniowego z Michała Supniewskiego zmarłego ostatnio zamieszkałego w Płocku i tegoż małżonki Antoniny z domu Widulińskiej zamieszkałej w Płocku,
2. niezamężna Jadwiga Halina OBRĘBSKA, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu córka rolnika Stefana Obrębskiego zmarłego ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Marji z domu Kędzierskiej zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński.

O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi Stanu Cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Krakowie. Poznań dnia 2 lipca 1936, pieczęć
Urzędnik Stanu Cywilnego w Poznaniu (FRYDEL).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.